



KURIER Wileński

PIĄTEK, 19 SIERPNI 1994 R.
Nr 162 (12438)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Prezydent nie wyrzeka się swych obietnic wyborczych

Wśród rzeczników prasowych prezydenta Litwy Nerijus Maliukevičius rozpowszechnił komunikat "Czy po-
tężę prezydentem ponownie?" informu-
je ELTA.

Mówi się w nim, rozpowszechnio-
nej na Litwie, a opublikowanej 13
sierpnia w "Lietuvos rytas" płatnej ode-
rż, w której Wileński Związek Ro-
botników wyzwa mieszkańców kraju,
aby pomogli prezydentowi republiki
Algirdasowi Brazauskasowi zreali-
zować jego własną obietnicę uzgadnia-
nia cen i realnych dochodów ludności,
niekierowania mieszkańców w starszym
wieku, zindeksowanie oszczędności
względem poziomu inflacji oraz udziału w
referendum 27 sierpnia.

N. Maliukevičius oświadczył, że
prezydent nie potrzebuje pomocy dla
spełnienia swych obietnic. Kalkulacje
na wystarczą kompetencji i po-
mocnictw konstytucyjnych i wy-
stających z praw Republiki Lite-

wskiej, głosi komunikat. Stwierdza się
w nim również, że agitacja "za" lub
"przeciw" założeniu referendum, decy-
zją udziału w nim jest sprawą osobistą
prezydenta republiki i obywatela A. Bra-
zauskasa.

Ceny w latach 1991-1992 wzrosły 61
razy (co jest równie inflacji o 6000 proc.),
natomiast "Związek Główny Vagnoriusa
swoim programem zobowiązał się
uchronić znajdujące się podówczas w ka-
sach oszczędnościowych wkłady przed
inflacją, nie jednak realnie nie zrobił, aby
Rosja zwróciła wkłady, wybrał natomiast
najłatwiejszą drogę wywołując depozyta-
rystów, aby nie wycofywali pieniędzy z kas
oszczędnościowych".

Po odejściu rządów, kierowanych
przez Giediminas Vagnoriusa i Aleksan-
drasa Abiśalę, należało poczynić
niezwłoczne kroki w celu stabilizacji gospo-
darki oraz powstrzymania upadku stopy
życiowej, zaznacza rzecznik prasowy pre-
zydenta. Decydujący przełom rozpoczął się w

czerwcu 1993 r. po wprowadzeniu wa-
lut narodowej — lity, głosi komunikat,
gdym w ciągu roku ceny wzrosły zaledwie
1,6 razy (co jest równie 60 proc. infla-
cji), a płace pracowników sektora
państwowego wzrosły dwukrotnie (z
179 Lt do 363 Lt), emerytury — 1,8
razy. Wskazuje się w nim również, że
liczyby świadczy, że zobowiązania wy-
borcze prezydenta są wykonywane —
realne dochody ludności, aczkolwiek
nieznacznie, ale rosną, nie maleją, co
usuwa zasugerować wspomniani opo-
nenci polityczni. Wiadomo, nie może
nas zadowolić takie tempo poprawy
stanu rzeczy, ale odpowiada ono fakty-
cznym możliwościom gospodarczym,
referendum 27 sierpnia w pierwszym
półroczu br. (22,7 proc.) jest niższe niż
w Estonii (26,8 proc.), aczkolwiek do-
tychczas na Litwie była największa in-
flacja w krajach bałtyckich", twierdzi N.
Maliukevičius.

Od 1993 r. ceny wzrosły 3,6 razy, a

oszczędności mieszkańców były in-
deksowane 10 razy, przy tym dziesię-
ciokrotna indeksacja nie stanowi jesz-
cze ostatecznej granicy, w lepszych
warunkach ekonomicznych oszczęd-
ności będą kompensowane w więk-
szym stopniu. Dalej mówi się o
komunikacji, że "zalety do tego, ile
środków zgromadził Fundusz Rewolu-
tyzacji i Rekompensaty Oszczędności,
skupiający środki z prywatyzacji mają-
tku państwowego". Referendum, orga-
nizowane 27 sierpnia może jedynie
zakłócić pracę, gdyż wcielenie w życie
jego założeń nieuchronnie
zdezorganizowałoby życie gospodarcze
i polityczne państwa".

Zasadnicze więc stanowisko pre-
zydenta A. Brazauskasa jest takie, że "nie
wyrzeka się on swych obietnic wybor-
czych, spełnia je i nadal spełniać będzie
w ciągu pozostałego 3,5-letniego okre-
su kadencji prezydenckiej" — pisze N.
Maliukevičius.

List na temat aktualny

Kto nas obroni od "złych duchów?"

Nieraz nadszedł mnie męcząca
myśl — co bym powiedział, gdyby
przestał istnieć jeden rozsądny polski
dziennik na Litwie "Kurier Wileński"?
Skąd czerpałbym informacje i wyce-
rpującą inteligencję o życiu Polaków na
Litwie i w Macieży? W związku z tym
zadaję sobie pytanie, kto obroni "Ku-
rier" od "złych duchów", do których należą
te niekorzystne Polacy piastujący kierowni-
ctwo lub tzw. "przywódcę" stanowia-

możliwości wyborczych. Można w tej
sytuacji modlić się do "złych duchów"
i czekać na zmiłowanie z nieba, lecz
powinnyśmy pamiętać, że żyć i istnieć to
znaczy walczyć, ciężko pracować, by
mieć swoje miejsce pod słońcem.

Szczegółowo mówiąc Związek Po-
laków na Litwie otrzymał wiele ze swego
prezistu, zarówno pod względem po-
litycznym jak i społecznym. Ale uważam,
że ma on jeszcze szansę stanąć do walki o
godziwe miejsce dla Polaków na Lit-
wie i osiągnięcie w tej walce, jeżeli nie
zwycięstwo, to przynajmniej remis.
Otoż proponuję zmienić nazwę i statut
ZPL przekształcając go w Związek za-
wodowy, który również miałby polity-
czne zabiegnięcie. Ja bym nazwał go
tak: "Polski Związek Zawodowy Ludzi
Pracy na Litwie". Związek ten broniłby
praw socjalnych Polaków, ich prawa do
pracy, przestrzegając zasad demokra-
tycznych wobec mniejszości polskiej,
broniłby też jej praw wyborczych.
Równocześnie mógłby prowadzić
działalność społeczną, którą prowadzi
(a raczej powinien to robić) ZPL.

Aleksander CZEPOWICZ

Kowno

Rozmowa telefoniczna

Rano we czwartek odbyła się roz-
mowa telefoniczna prezydenta Kaza-
chstanu Nursultana Nazarbajewa i
premiera Republiki Litewskiej Adol-
fasa Silevičiusa, której tematem były
sprawy bankowości Litwy i stabiliza-
cja waluty kraju. Poinformował o tym
agencja ELTA rzecznik prasowy
rządu.

Podczas pobytu na Litwie N. Naza-

rbajew interesował się, jak rząd litewski
mimo trudności związanych z reforma-
mą, potrafił ograniczyć inflację i
ustabilizować walutę narodową.
Interesował go również wpływ Rady
Walutowej na te procesy.

Podczas rozmowy poruszano też
sprawę wizyty roboczej szefa rządu litew-
skiego w Kazachstanie, przewidziano
na 14-16 września.

Litewsko-polska współpraca gospodarcza

I Międzynarodowe Targi Kowieńskie

W dniach 22-25 września br.
odbędą się w Kownie na Litwie I
Międzynarodowe Targi Kowieńskie.

Inicjatywa organizacji imprezy
zrodziła się w styczniu br. podczas ze-
brania zarządu Polsko-Litewskiej Izby
Gospodarczej. Motywną była próba
wykorzystania strategicznej pozycji go-
spodarczej Kowna, potrzeba
przełamania monopolu, jednej prakty-
cznie firmy wystawienniczej na Lit-
wie — LITEXPO, która narzucała po-
ziom cenowy dla imprez, notabene,
organizowanych wyłącznie w Wilnie.
Jeszcze jeden motyw zrodził się w kilka
miesięcy później podczas wizyty na 66
Międzynarodowych Targach Po-
znańskich Ministra Przemysłu i Hand-
lu Republiki Litewskiej K. Klima-
šauska, któremu Polsko-Litewska
Izba Gospodarcza zasugerowała
pomysł unii miast: Poznania i Kowna.

Pomysł został przyjęty z ogromnym
zainteresowaniem przez obie strony.

Targi Kowieńskie odbędą się pod
patronatem Ministerstwa Współpracy
Gospodarczej z Zagranicą RP oraz Mi-
nisterstwa Przemysłu i Handlu RL jako
największa tegoroczna polska prezen-
tacja gospodarcza poza wschodnią gra-
nicą. Impreza w krytym obiekcie AWF
w Kownie podejmie około 200 wy-
stawców polskich obok firm z Litwy,
Rosji, Łotwy, Estonii i Białorusi.

Swoją udział w charakterze zwie-
dzających lub wystawców zapowiedziało
już wiele znaczących firm litewskich.
Obok części prezentacyjnej magne-
sem jest również fakt organizowania
spotkań branżowych z biznesmenami ze
Wschodu. Impreza dodatkowo zostanie
poprzedzona misjami gospodarczymi.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Jak przebiega skup zboża?

Rolnicy nie śpieszą ze sprzedażą

Tegoroczny plon zbóż skupuje się o
wiele gorzej niż w zeszłym roku. Jak do-
tychczas do zaskoków przedsiębiorstw
przetworczych trafiło zaledwie 17 tys.
ton zboża spożywczego. Stanowi to zale-
dwie około 4 proc. kwoty skupu 400 tys.
ton. Złoty ponad 40 proc. zbóż. Dwie trze-
ci przed elektoratami samoschodów
stojących w kolejce. Do niektórych
przedsiębiorstw dziennie dostarcza się
zaledwie po 100-200 ton. Najwięcej
zboża skupili i przyjęli na przechowanie
przedsiębiorstwa przetworów
zbożowych Janowa, Kiejdan, Kłajpedy,

Szawel, Jewia, Wilna, najmniej —
Płungai i Nowych Świątów. Do Olic-
kich Przedsiębiorstwa Przetworów
Zbożowych tegorocznego plonu nikt
jeszcze nie przywiózł.

Wiele spółek rolnych nie śpieszy ze
sprzedażą zboża państwu, a odwozi je
do własnych magazynów. Niestety,
ziarno nowego plonu zyspuje się do nie
dostosowanych do tego celu maga-
zynów, w których brak wentylacji.
Budzi niepokój jakość pszenicy.
Niektóre odmiany zboża mają niską
kondycję.

Szanowny Czytelniku!
Rozpoczęła się prenumerata
na IV kwartał 1994 r.!
Trwa do 10 września br.

Co kwartał myśli nas męczy zdrowia,
że bez "Kuriera" przeżyć można.
Lecz potem nowa myśl doświadcza,
co to za życie bez "Kuriera".

KURIER Wileński

Indeks 67218

CENA PRENUMERATY "KURIERA WILEŃSKIEGO" pozostała
bez zmian

z dostarczaniem	na mies.	na 3 mies.
bez dostarczania	6,75 Lt	20,25 Lt
	3,50 Lt	10,50 Lt

Prenumeratę można załatwić na każdej poczcie oraz w redakcji "Kuriera
Wileńskiego", Laisvės pr. 60, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17,
tel. 42-79-01.

CENA PRENUMERATY DLA CZYTELNIKÓW
ZAGRANICZNYCH NA KWARTAŁ 30 USD

Gazety są wysyłane raz tygodniowo, bezpośrednio z redakcji. Pieniądże
można przekazać na konto walutowe "Kuriera Wileńskiego" lub
bezpośrednio do redakcji, Laisvės pr. 60, pokój 1115, tel. 42-79-01.

Nazwa konta w Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BREX PL
P.W.

Nr konta: 314433-164-1-787/57080028
W Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich. CRECH ZZ 80 A 971 464-
1457900028

Zamówienia o wypłacenie pieniędzy prosimy nadesłać pod adres redakcji
"Kuriera Wileńskiego". Zamówienia są przyjmowane do 20 września br.

Dziś w numerze:

2 str.

Kto najwięcej ukradł
prądu?
Celnikom brak wie-
dzy.

3 str.

W sobotę w Podbro-
dziu można kupić
wszystko.

4, 5 str.

Marzenie Chasbuła-
towa. Polacy chcą do
portów nad Morzem
Czarnym.
Kulisy awansu Za-
charskiego.

6 str.

Jasne jest: biedny po-
stanie biednym.

7 str.

Mafia na świecie i złe
dzieci na Wileńsz-
czyźnie.

8 str.

18 wiosna życia
upoważnia do doro-
słości.

9 str.

Co, jak, gdzie i za ile
można przecho-
wywać.

10 str.

Mało znane próby li-
terackie wilnian.

11 str.

Dla młodzieży — "Ta-
jemniczy ogród".

12 str.

Na mądre pomysły
czeka Fundacja Ot-
wartej Litwy.

SENTENCJA DNIA
Nędza przeży matematy-
ce, gdy się ją podzieli na więcej
ludzi, nie staje się mniejsza.
G. LAUB

Znad Wilni
Radio 73.34 / 103.8 FM

Konkurs wieczorny
godz. 22.05
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

Za karty wyborcze zapłacono z nadwyżką

Jak poinformował przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Z. Vaigauskas, drukowanie kart wyborczych kosztowało 120 tys. Lt. Koszt ich wysłania dla wyborców zamieszkałych poza granicami kraju wyniósł 80 tys. Lt. Ogólny koszt zaś wydania i upowszechnienia 130-140 tys. Lt. Ponieważ zamówienie jest jednorazowe — zapłaci się za wszystkie kilkadziesiąt dni.

Decyzja Głównej Komisji Wyborczej anulowana

Inicjator referendum wygrali sprawę w Sądzie Najwyższym. Anulował on decyzję GWK, że "jeżeli prezydent i rząd zarejestrują się jako przeciwnicy referendum, mają być wpisani na listę agitatorów jako pierwsi". Przewodniczący Z. Vaigauskas twierdzi, że konserwatyści udowodnili, iż opinii prezydenta nie można uważać za agitację, chociaż będzie on mógł skorzystać ze swych praw i w każdej chwili wypowiedzieć się, nawet co do referendum. Zdaniem doradcy prezydenta V. Bieriozova, telewizyjny czas prezydenta wyznaczony na 25 sierpnia, będą mogli wykorzystać inni przeciwnicy referendum.

Delegacja parlamentarzystów bada stan placówek zdrowotnych

...nie tylko na Litwie, ale też Łotwie, w Estonii oraz w obwodzie kaliningradzkim. Kieruje delegacją członek parlamentu Szwecji S. Svensen. Delegacja spotykała się z ministrem zdrowia republiki, sejmową komisją zdrowia, odwiedziła szpital położniczy przy ul. Tyszenhauza. Widok niemowląt mocno owiniętych w pieluchy zdumiał gości. Niemowlęta, zdaniem ich, powinny być od pierwszych dni ubrane w luźne kaftanki. Następnie goście udali się do Domu Dziecka przy ul. Żolnierzów. Po odwiedzeniu Kowna wyjadą do obwodu kaliningradzkiego.

Nowy zarządzający rejonu olickiego

Ponieważ dotychczasowy zarządzający A. Jakunskas złożył rezygnację, w związku z przejściem do innej pracy (w bankowości czy przedsiębiorczości), wybrano nowego zarządzającego. Jest nim Vydas Baravykas, były prezes spółki rolnej w Verbiejui.

O Hoduciskach nie mówiono

We wtorek w Mielnie odbył się rozmowy oficjalnej delegacji Litwy i Białorusi co do spornych obiektów kolejowych. Utworzono 5 grup, które rozprawią poszczególne problemy. Problem Hoducisk nie był omawiany. Litwa kojarzyła z 63-kilometrowego odcinka kolei na Białorusi, Białoruś zaś — z 9 km, a także z linii łączności, stacji, ambulatorium i pl. obiektów. Nie wymieniono konkretnej daty przeprowadzenia ostatecznych rozmów.

Policianci kręca film porno ... służbowo

Coraz częściej mówi się na Litwie o prostytucji, inwazji różnego rodzaju "żorzeń", "dzikich orchidei" i "trosi". Pracownicy MSW twierdzą, że trudno jest z nimi walczyć, gdyż ustawodawstwo litewskie uwzględnia tylko karę dla suteneterów, same prostytutki mogą być ukarane najwyżej grzywną w wysokości ... 10 Lt. Policjanci są zdania, że o wiele lepiej byłoby zalegalizować prostytucję, wtedy i państwo miałyby zysk i rozczochano by nad paniami odpowiednią kontrolę.

Jak dotąd od czasu do czasu organizuje się po hotelach obawy na prostytutkach i suteneterów. Tak było niedawno w hotelu "Draugystis". Wywołano panienki, które przejechały z "opiekuniami", sfilmowano wszystko, a potem suteneterom wytoczono procesy. Panienki natomiast zwolniono. Dla zainteresowanych — godzina z "Rositą" kosztuje teraz 60 USD, następna godzina — 30.

Zdodzieje energii elektrycznej

Kiedys po wojnie praktykowano takie coś w wielu domach — instalowano specjalne urządzenia przy licznikach, które puszczają prąd "na lewo". Okazuje się, że moda wraca. Co wtorek służba Wileńskiego Sieci Elektrycznych zaprasza do siebie osoby przyjeżdżane na kradzieży prądu. Pewna pani przychodzi tu już dziewięć razy. Rekord należy jednak do mieszkanki ul. Kojałowicza w Nowej Wilejce, przy której co drugi dom puszczą prąd "na lewo". Tuż za N.Wileją uplasowały się Ponary Górne.

W rejonie wileńskim zarejestrowano 258 takich naruszczyli. Ukradli oni 3 mln 444 tys. 117 kilowatów energii. Zapłacili za to 291 tys. 760 Lt. Najwięcej wnioś do kasy państwowej mieszkanki wyżej wymienionej ul. Kojałowicza — 6 tys. 683 Lt.

Bank Światowy nie śpieszy z pomocą

Od jesieni ub. r. trwają pertraktacje przedstawicieli Banku Światowego z reprezentantami Ministerstwa Rolnictwa Litwy w sprawie 25-30 mln USD kredytów na finansowanie spółek rolnych, agrosferu i in. W br. otrzymają już 10 mln USD z Międzynarodowego Funduszu Walutowego na finansowanie projektów zakładów przetwórczych. Pertraktacje z BS przeciągają się, gdyż jest to organizacja biurokratyczna, o wielkich ambicjach. Jeżeli rozmowy dojdą do skutku, to rolnicy Litwy otrzymają kredyty dopiero w kwietniu przyszłego roku.

"Mano namai"

Będzie to pierwsze tego typu pismo na Litwie. Wyjdzie się w Finlandii wspólnie z analogicznymi miesięcznikami estońskim "Kodukiri" i fińskim "Kostivinkini". Pismo będzie radziło czytelnikom, jak urządzić mieszkanie, zakładać ogródki, hodować kwiaty, będzie też podawało przepisy kulinarne, różne inne porady.

Nowy targ w Olicie

Otwarto go we wtorek bardzo uroczysto. Były wystawy, inne imprezy towarzyszące, z wyborem "Miesiąc Lata" włącznie. Nagrody ufundowała spółka "Dainora", która jest też właścicielką targowiska.

"Top auto 94"

W ub. roku zorganizowano pierwsze wybory najpopularniejszego na Litwie samochodu. Zwycięzcą został wówczas "Ford Mondeo". W tym roku środki masowego przekazu zgłosiły już 23 samochody, w tym "Opel", "Rover", "Citroen". "Skoda" i 4 grudnia w Pałacu Sportu odbędzie się ostatni etap konkursu oraz "koronacja" laureata samochodowego.

Przeciwko brudasom

Wypowiedziano zdecydowaną wojnę tym, którzy zaśmiecają nasze lasy i pola. Kara dla wysypującego śmieci kierowcy wynosi 150 Lt, dla tego najemcy — 250 Lt. Ustalić tożsamość winowajców nie trudno — ich "wizytówki" znajdują się w śmieciach. Mieszkańcy Wilna proszeni są o komunikowanie Wileńskiemu Zarządowi Ochrony Środowiska o miejscach takich wysypisk pod nr. tel. 22-59-51 lub 62-61-20.

Jesienią pograżamy się w mrok?

Zadłużenie służb komunalnych Wilna wynosi obecnie 3,129 mln Lt. Z tego powodu prawdopodobnie jesienią ucie miasta pograżają się w mrok. Nie ma pieniędzy na remonty ulic, latarni, wymianę żarówek.

Uwaga, żołnierze Września i LWP

25 sierpnia (czwartek) o godz. 11 w siedzibie lektorium "Wiedzy" (Wilno, ul. Wileńska 22) odbędzie się spotkanie żołnierzy Września i LWP. Omówi się kwestię przyznania im uprawnień kombatanckich. W tym celu każdy z prezydentów powinien przynieść ze sobą kwestionariusz oraz wypełnić kwestionariusz. Ci, którzy już poprzednio wypełnili kwestionariusz, nie muszą tego robić po raz drugi. Trzeba mieć także dwa zdjęcia formatu paszportowego.

W czasie spotkania omawiane będą sprawy organizacyjne związane z SPK, wybierze się prezesów nowych kół.

Z posiedzenia rządu

Litwa przyłączyła się do Konwencji Paryskiej

Na śródomowym posiedzeniu rządu omówiono ponad 30 kwestii. Członkowie rządu m. in. wysłuchali informacji o opłatach wyegzekwowanych przez komorników sądowych, o wynikach pracy urzędów celnych w Łódzkiej i Kłajpedzie.

Omówiono też kilka kwestii poświęconych rolnictwu.

W celu przyspieszenia reformy rolnej Ministerstwo Rolnictwa zezwoliło wydać 25 tys. litów ze środków Funduszu Reformy Rolnej na wdrożenie wspólnych z innymi krajami projektów urządzeń rolnych, katastrof i rejestru ziemi oraz systemu informacji o ziemi.

Ponieważ z chwilą wejścia w życie ustawy o samorządzie terytorialnym nie będzie samorządów niższego szczebla, zarządy rejonowe i miejskie, kierownicy gmin i osiedli do 1 listopada 1994 r. obowiązani są przeprowadzić inwentaryzację mienia znajdującego się w dyspozycji miast, rejonów, osiedli i gmin oraz przygotować akty jego przekazania. Należy sprzeczyć granice administracyjne miast i rejonów.

Postanowiono też przyłączyć się do konwencji o uznaniu studiów, dyplomów ich ukończenia i stopni naukowych w państwach regionu europejskiego, podpisaną w 1979 r. w Paryżu.

Ponieważ plany dochodów budżetu państwowego wykonywane są w sposób niezadowalający, rząd postanowił we wrześniu — grudniu o jedną dziesiątą zmniejszyć wydatki na finansowanie aparatu administracyjnego.

Komornicy wyegzekwowali ponad 10 mln litów

W biurach komorników sądowych Litwy obecnie pracuje 222 komorników. Biura te na mocy 675 orzeczeń w ciągu pierwszego półrocza br. wyegzekwowały od dłużników ponad 10,4 mln litów. Łącznie biura komorników w ciągu pierwszego półrocza jedynie od państwowych inspekcji podatkowych otrzymały ponad półtora tysiąca orzeczeń na sumę 94,5 mln litów. Skonstatowano jednak, że wykonanie licznych orzeczeń zostało powstrzymane lub odroczone na mocy uchwał sądowych, rządowych oraz decyzji innych instytucji. Takich orzeczeń biura komorników sądowych mają na sumę 43,3 mln litów. Nierazko orzeczenia zgłaszane są biurom komorników do wykonania już wtedy, gdy na koncie zadłużonego przedsiębiorstwa nie ma środków.

Huzia na podatników

Państwowa Inspekcja Podatkowa w lipcu sprawdziła blisko 1300 podatników i wykryła około 900 naruszeń oraz ponad 12 mln litów nieuiszczonych opłat, mandatów i kar za zwłokę.

Zgodnie z aktami inspekcja wyegzekwowała 8,5 mln Lt. Niemal połowę dodatków wyegzekwowanych opłat — 4,03 mln — wpłaciły przedsiębiorstwa państwowe. Ze sprawdzonych 400 ZSA wyegzekwowano 3,4 mln Lt, a przedsiębiorstwa indywidualne w trybie bezspornym zmuszone były wyłożyć ponad pół miliona litów.

Łącznie w ciągu 7 miesięcy br. Państwowa Inspekcja Podatkowa sprawdziła 17,2 tys. płatników i wykryła z górą 11 tys. naruszeń.

Decyzje o dzierżawie pomieszczeń

Rząd zaaprobował wniosek przedsiębiorstwa usług komunalnych swojej kancelarii i postanowił zrewakować umowę o dzierżawie pomieszczeń w Wilnie przy ul. A. Jakšto 9 niektórymi organizacjami społecznymi i innymi instytucjami.

Jako że z pomieszczeń się nie korzysta, umowy zerwane zostaną z organizacją społeczną "Talka Lietuwa", Biurem Litwinów Świata, Galerij D. Juchnevičiūtė.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 19 sierpnia 1994 r. ustalił następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kazachskie tengi	0.0868
Angielskie funty sterlingi	8.1658	Łotewskie lity	7.2727
Ormiańskie drachmy	0.0125	100 złotych polskich	0.0175
Australijskie dolary	2.9606	Moldawskie leje	0.9639
Austriackie szczyngi	0.3662	Norweskie korony	0.5843
100 białoruskich rubli	0.0140	Holenderskie guldeny	2.2848
Belgijskie franki	0.1251	Francuskie franki	0.7506
Czeskie korony	0.1430	100 rubli rosyjskich	0.1988
Dukane korony	0.6480	SDR	5.8116
ECU	4.8914	Singapurskie dolary	2.6571
Estońskie korony	0.3307	Finańskie marki	0.7874
Hiszpańskie pesety	0.0308	Szwedzkie korony	0.5674
100 lirów włoskich	0.2516	Szwajcarskie franki	3.0717
Japońskie jeny	0.0401	100 ukraińskich karbowonów	0.0091
Kanadyjskie dolary	2.9027	Węgierskie forinty	0.0372
Kirgizskie oomy	0.3922	Niemieckie marki	2.5773

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zaobserwowanego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Rząd postanowił również zmniejszyć powierzchnię pomieszczeń dzierżawianych przez Fundację Kultury Litewskiej, Klub Gierwiałki i Litewską Wspólnotę "Sanryša". Za to, iż pomieszczenia są podnajmowane bez zgody najemcy, zmniejszona została dzierżawna powierzchnia innym instytucjom.

Tymczasem przedsiębiorstwo usług komunalnych kancelarii rządowej zlecono w trybie pozakonkursowym wydzierżawić w tym budynku lokale dla Fundacji Litwy Otwartej, teatru "Vaidila", Rady ds. Małej Litwy, Fundacji Litwinów Wileńskich i in. K. i K. Stašys, Fundacji Pamięci Ofiar Fašyzmu na Litwie, społecznego stowarzyszenia dobroczynności i podróży "Vilnius" oraz Demokratycznej Partii Litwy.

Diługi dla "Sodry" mogą być odroczone na rok

Przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje ubezpieczeniowe, które napotykały trudności ekonomiczne i finansowe i nie mogą z tego powodu rozliczyć się z "Sodra", mogą się zwracać do terytorialnych oddziałów państwowych ubezpieczeń społecznych o odroczenie terminu uiszczenia długów, który może być odroczone nie dłużej niż na rok. Taki tryb zatwierdził rząd.

Odroczenie zostaje tylko dług, a instytucja ubezpieczająca bynajmniej nie będzie zwolniona od opłat z tytułu ubezpieczeń społecznych, które w okresie odroczenia długu ma płacić w trybie ustawowym. Jeśli instytucja ubezpieczająca przestaje uiszczać wpłaty z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych bądź narusza inne przewidziane w umowie warunki, oddziały terytorialne "Sodry" mają prawo zerwać umowę o odroczeniu wyegzekwowania długów oraz wyegzekwować zadłużenie wraz z karą za zwłokę za cały okres odroczenia zwrotu długu. Instytucja ubezpieczająca odroczone dług ma zacząć zwracać nie później niż 6 miesięcy przed upływem terminu zwrotu odroczonego długu.

O pracy urzędów celnych w Łódzkiej i Kłajpedzie

Kłajpedzki Urząd Celný w ciągu 7 miesięcy br. zebrali 28 mln litów cel oraz opłat, w Łódzkiej — 16,61 mln Lt. W ciągu tego okresu Kłajpedzki Urząd Celný skonfiskował towary wartości 190 tys. Łódzkiej — 100 tys. litów.

Na posiedzeniu rządu skonstatowano, iż urzędy celne za mało uwagi poświęcały doskonaleniu kwalifikacji pracowników. Przypnno, że słabo walczy się z przemytem, nie doprowadza procedur celnych do końca. Dziesiąta część pracowników Łódzkiego Urzędu Celnego nie przeszła atestacji. Za łapownictwo i kradzieże trzem byłym pracownikom urzędu celnego wytoczono sprawy karne. Sytuacja na litewskiej granicy nadal jest hańbą dla państwa. Kierownictwu Departamentu Celnego zlecono podjęcie odpowiednich decyzji.

Długi odroczone również przedsiębiorstwom Stowarzyszenia Głuchych

Rząd odroczył przedsiębiorstwom Litewskiego Stowarzyszenia Głuchych termin opłat naliczonych za rok 1993 i nie wpłaconych do budżetu obowiązkowych wpłat i kar za zwłokę do 1 grudnia 1996 r.

Referendum

Od jutra — głosowanie drogą pocztową

Jak poinformowało Ministerstwo Łączności i Informatyki RI, 20-25 sierpnia br. na pocztach republiki odbędzie się głosowanie w ramach referendum. Głosować drogą pocztową do 25 sierpnia włącznie mogą obywatele, których nazwiska figurują na miejskich lub rejonowych listach wyborców. Obywatele, których nazwiska na tych listach nie ma, głosować drogą pocztową mogą do 24 sierpnia włącznie.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4188	4358
Marka niemiecka	14361	14947
Dolar amerykański	22416	23330
Funt brytyjski	34470	35876
Frank szwajcarski	17090	17788

W Urzędzie Prezydenta RL

Nie korzystać z usług monopolistów

Jak poinformował rzecznik prasowy prezydenta republiki, po powrocie z urlopu, prezydent Algirdas Brazauskas był niemiłe zdziwiony wysokością rachunku, który należało zapłacić kombinatowi "Daile" za nowe tablice rejestracyjne samochodu służbowego z herbem prezydenta.

W przyszłości, gdy będzie chodziło o wykonanie atrybutyki i symboli państwowych, administracja prezydenta nie będzie korzystała z usług monopolistów.

W tych dniach park samochodowy Urzędu Prezydenta służący do obsługi przybywających delegacji, gości, wzbogacił się w trybie otwartego konkursu o nowy 6-miejscowy mikrobus "Volkswagen Transporter", który kosztował 57,77 tys. marek niemieckich. W ten sposób ponoć zamierza się zmniejszyć wydatki za wynajem środków transportu.

Pożyczka rządowa

6 września — aukcja obligacji

Ministerstwo Finansów emitować obligacje krótkoterminowej pożyczki rządu litewskiego.

Prywatyzacja

Komu przypadnie sanatorium "ELFY?"

Centralna Komisja Prywatyzacji (CKP) jeszcze nie zatwierdziła prywatyzacji wileńskiego państwowo-akcyjnego zakładu ("Elfa"), chociaż już ponad 40 proc. kapitału nabyli tu akcjonariusze.

Wileński arcybiskup zwrócił się z prośbą o przekazanie na bilans biskupstwa ośrodka sanatoryjno-rehabilitacyjnego "Elfy". Proponuje w sprawie tego ośrodka mają zgłosić również Ministerstwo Ochrony Środowiska oraz Inspekcję Dziedzictwa Kultury.

Na posiedzeniu zatwierdzono plan prywatyzacji Wileńskiej Państwowej Fabryki Obrabiarek, Ministerstwo Przemysłu i Handlu powinno od 12 września ogłosić konkurs prywatyzacji tego zakładu. Przewidziano sprzedaż 96 proc. kapitału zakładowego przedsiębiorstwa.

W Święciańskim

Targowisko ożyło

W soboty w Podbrodziu na targu panuje wielki gwar. A jeszcze niedawno było tu pusto i cicho. Brakowało gospodarza, któryby uporządkował ludy, uprzątnął. Zabrała się do tego przewodnicząca zarządu Podbrodzkiego Stowarzyszenia Spożywców Lidia Olechnowicz. Na urządzenie targowiska wydano 7 tys. litów.

Obecnie sporo jest przyjezdnych, pobliskich rolników itp. Urządzają tu swoje stoiska również spółdzielcy. Opłata za miejsce jest umiarkowana i nikt się przed nią nie uchyla. Wszyscy rozumieją, że pieniądze służą będą wspólnej sprawie — dalszemu zagospodarowaniu.

Nikołaj NIEZAMOW



Handlowe się wzięło. Nawet pod kośćcami. Chyba wypędził kupujących ze stoisk, ale dziś, gdy czas się takie ciężkie — może daruje tej paniusi sprzedawcą litki.

Fot. Tadeusz Wazniewicz

Wypadki i wpadki

Jak podaje MSW RL, 17 sierpnia br. w kraju dokonano 180 przestępstw. W tym: 1 zabójstwo, 18 rabunków, 7 wypadków chuligaństwa, 6 obrażeń ciała, 82 kradzieże mienia osobistego obywateli, 50 — mienia państwowego i spółek akcyjnych. W 13 awariach ruchu drogowego zginęły 3 osoby. Odnotowano 9 pożarów. Znalezione 5 trupów. Uprawdzone 12 pojazdów, znalezione 4 — wcześniej uprawdzone samochody. Zatrzymano 39 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zatrzymano podejrzanego o zabójstwo matki

17 sierpnia br. o godz. 10 min. 30 w mieszkaniu przy ul. Kaštonų 15-6 w Olicie był znaleziony trup E. Koluzevičienė (ur. 1937 r.) z widocznymi na ciele śladami pobicia. O zabójstwo matki podejrzewa się syna A. Koluzevičiusa (ur. 1972 r.). Został on zatrzymany.

Skutki kłótni

16 sierpnia o godz. 20 w mieszkaniu przy ul. Šopeno 5-11 w Wilnie w toku kłótni D. Sorokina (ur. 1976 r.) zadada cios nożem w brzuch S. Bartosewiczowi (ur. 1956 r.). D. Sorokinę zatrzymano, a S. Bartosewicz został odwieziony do szpitala.

Rabuje się, co się da

Przy ul. Świętostefiańskiej w Wilnie o godz. 18 min. 20 16 sierpnia trzech napastników, grożąc V. Kratulisowi (ur. 1974 r.) nożem, zrabowało portfel, w którym było 39.420 litów i dokumenty. Jak się później okazało, pieniądze należały do prywatnej firmy Rutkauskienė, a V. Kratulis w tej firmie pracował.

O godz. 3 w nocy 16 sierpnia w Wilnie przy al. Savanorių grupa złoczyńców napadła na M. Wojsiata, zabiła go i odebrała: kurtkę, buty, 50 litów i dokumenty.

16 sierpnia o godz. 22 min. 30 w wnie przy ul. Ausrauskės dwóch złoczyńców odebrało u D. Valjevičiute torbę, w której było 186 litów i dokumenty.

Kradzieże z samochodów

17 sierpnia br. w Połędzie z samochodu "Volkswagen", zaparkowanego przy ul. Kastyčio i należącego do ob. Niemiec B. Deringa skradziono różne rzeczy wartości 9 tys. litów. Złodzieje dokonali kradzieży poprzez wybiecie szkla.

17 sierpnia z samochodem "Ford Escort", OVH 54-21, należącego do ob. Czech V. Sattmar, przy ul. Stankievičiaus w Wilnie skradziono numer rejestracyjny.

Uprawdzone samochód

17 sierpnia w nocy z ul. Architektų w Wilnie został uprawdzony samochód VAZ 21063, należący do Kurii Wileńskiej (parafia Grzegorzewo).

Wypadki drogowe

17 sierpnia br. o godz. 13 na 37 km drogi Kowno-Jeziorosy (rej. Janowski) A. Guzelkas (ur. 1978 r.), jadący na motorowerze "Delta", wyjechał na przeciwną stronę pasa drogowego i zderzył się z samochodem VAZ 21063, przy którego kierownicy był V. Brazauskas (ur. 1976 r.). W awarii zginął rowerzysta.

W tym samym dniu o godz. 17 w okolicy wsi Prailiai (rej. Janowski) I. Timow (ur. 1935 r.), będący przy kierownicy motocykla "IZ-Planeta-5", wyjechał na przeciwną stronę drogi i zderzył się z samochodem GAZ-53, za którego kierownicą był A. Leonavičius (ur. 1968 r.). W awarii zginął motocyklista.

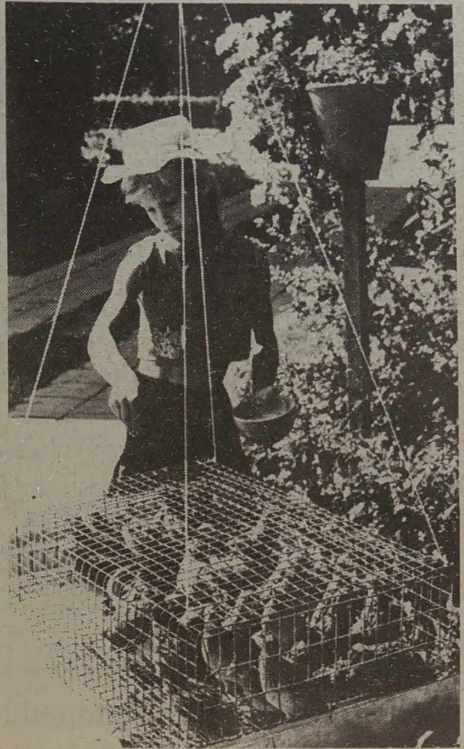
Przygotowała Leonarda JURGIELIEWICZ

Rodzinny biznes

Przepiorncze jaja

We wsi Sutkūnai w rejonie szawelskim mieszka rodzina Ziny i Alojzy Jacyś, którzy hodują przepiórki. Jajka tych ptaków są maleńkie, ale pod względem wartości odżywczych dorównują jajom kurzym.

Na zdjęciu: wnuczka Jacyś, Gabriela, przy kłatkach z przepiórkami. Fot. Antanas Dylis (ELTA)



Co mówi wileńska ulica?

"Nie wiem, dokąd mam pójść"

Tatiana Ionina:

— Jak Pani spędza swój wolny czas? Jeżeli, oczywiście, go Pani ma.

— Mam mnóstwo wolnego czasu, bo nigdzie nie pracuję. Przeważnie spędzam go na ulicy, z przyjaciółkami.

— Nie chce Pani pracować, czy po prostu nie znalazła czegoś stosownego dla siebie?

— Raczej nie mogę znaleźć. Skończyłam szkołę średnią i właściwie nie wiem dokąd mam pójść. Na fabrykę? Śmiesznie!

— Książki, kino, teatr?

— Owszem, lubię czytać kryminały. Bardzo mi się podoba "Przemienię z wiatrem", autora...

— Autorki Mitchell. A

kino?

— Oglądam w domu filmy na wideo. Teatr



nigdy mnie nie interesował.

— Gdyby miała Pani dzieci, jak organizowałyby Pani ich wolny czas?

— Nie wiem. Ale na razie nie chcę zakładać rodziny. Za wcześniej o tym mówić.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Irena LITWIN
Fot. Marian Paluszkievicz

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowały: Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Watykan

Jan Paweł II uda się do Sarajewa?

Coraz pewniejsza staje się perspektywa podróży Jana Pawła II do stolicy Bośni Sarajewa. Rzecznik prasowy Watykanu Joaquin Navarro-Valls ocenia szanse wizyty "znaczącej powyżej sześćdziesięciu procent". Papież indagowany na ten temat przez dziennikarzy w środę wieczorem, tuż po przylocie do alpejskiej miejscowości Les Combes, powiedział, że "teraz wszystko jest w rękach Boga".

Papież zamierza wystosować z Sarajewa apel o pokój na Bałkanach. Sytuacja w tym rejonie Europy wywołuje od dawna niepokój Jana Pawła II, który wielokrotnie wyzywał strony konfliktu do zaprzestania wojny.

Papież zamierza odwiedzić oprócz Sarajewa również Zagrzeb i Belgrad. Wizyta w stolicy Chorwacji wyznaczona została 10-11 września i będzie związana z obchodami 900-lecia założenia archidiecezji zagrzebskiej.

Z Belgradu natomiast przyszedł do Watykanu krótki komunikat, w którym poinformowano Stolicę Apostolską, że jest jeszcze za wcześnie na papieską wizytę w Serbii. Nieoficjalnie mówi się w Watykanie, że wizycie sprzeciwiły się nie tyle władze cywilne, zainteresowane raczej obecnością papieża, która byłaby sygnałem do przełamania międzynarodowej izolacji Belgradu, ile hierarchia serbskiego Kościoła prawosławnego, która zarzuca papieżowi, że w sporze między prawosławną Serbią, a katolicką Chorwacją bierze stronę tej ostatniej.

Estonia

Rosyjskie czołgi wycofały się

W środę opuściło Estonię 10 ostatnich rosyjskich czołgów. Na dwa tygodnie przed terminem ostatecznego wycofania rosyjskich wojsk Moskwa poinformowała o planach demontażu reaktorów jądrowych znajdujących się w bazie okrętów podwodnych w Paldiski.

Pozostała jeszcze w Estonii część żołnierzy i sprzętu bojowego wyjeżdżająca. Do końca sierpnia nie będzie już wojsk rosyjskich w żadnym z trzech państw bałtyckich.

Władze rosyjskie podały, że w środę 24 sierpnia przystąpią do demontażu dwóch reaktorów jądrowych, które znajdują się w bazie okrętów podwodnych w Paldiski. Oficjalna nota w tej sprawie została przekazana władzom estońskim. Rosjanie będą jednak zgodnie z dwustronnym porozumieniem użytkownikami bazy do końca września 1995 roku.

Bośnia-USA

Ultimatum upłynie 15 listopada

Izba Reprezentantów Kongresu USA przyjęła ustawę wzywającą prezydenta Bill Clinton do działań na rzecz zniesienia embarga ONZ na dostawy broni dla Bośni, jeśli tamtejsi Serbowie nie zaakceptują planu pokojowego. Prezydent Clinton popierał tę ustawę.

Izba Reprezentantów uchwaliła również budżet wojskowy na nowy rok finansowy w wysokości 264 mld dolarów i przelała ustawę w tej sprawie Senatowi do ostatecznej akceptacji.

W zeszłym tygodniu Clinton poinformował Kongres, iż wystąpi o zniesienie z końcem października embarga na dostawy broni dla bośniackich Muzułmanów, jeśli Serbowie nie zaakceptują do 15 października ostatniego planu pokojowego. Gdyby ONZ nie zdecydowała się na zniesienie embarga, a Serbowie bośniacy dalej nie zgadzali się na plan pokojowy, wówczas USA cofną od 15 listopada wszystkie swoje fundusze przeznaczane na utrzymywanie embarga.

Bliski Wschód

Izrael pozostanie na Wzgórzach Golan

Szef sztabu generalnego armii izraelskiej, gen. Jehud Barak powiedział, że wojska izraelskie powinny pozostać na Wzgórzach Golan nawet po zawarciu układu pokojowego z Syrią. Wzgórza znajdują się pod panowaniem Izraela od wojny w roku 1967.

Armenia

Zmarł Wazgen I — patriarcha wszystkich Ormian

Najwyższy patriarcha wszystkich Ormian, katolikos Wazgen I zmarł w czwartek rano w Eczmiadynie pod Erwanem w Armenii.

Wazgen I, który był odpowiednikiem papieża w ormiańskim kościele apostołskim, urodził się w Bukeareszcie w 1908 roku. Główną niezależnego kościoła ormiańskiego został w październiku 1955 roku.

Tadżykistan

Zabójstwo dyrektora telewizji

Dyrektor programowy telewizji tadżyckiej Dawlati Rachmonaliev został zastrzelony w czwartek rano przed swym domem, gdy wychodził do pracy.

41-letni Rachmonaliev był wpływowym funkcjonariuszem środków przekazu w Tadżykistanie po dojeździe tam do władzy neokomunistów pod koniec 1992 roku.

Rosja

Niepokorna Czecczenia

Czecczeńcy walczą z Rosjanami już co najmniej dwa wieki. I chociaż Rosjan są dziesiątki milionów, a Czecczeńcy tylko setki tysięcy, wynik tej walki nigdy nie został przesądzony.

Dzisiejsza Czecczenia to przynajmniej trzy, nie dające się w żaden sposób zdefiniować elementy — politycy (tacy jak generał Dudajew, czy niegdyś przewodniczący parlamentu rosyjskiego Ruslan Chasbulatow) naród — podzielony na klany, skłócony ze sobą i wszystkimi wokół, ale niesłychanie bitny oraz słynna czecczeńska mafia.

Nawet największy mędrzec nie potrafi przewidzieć następnego kroku każdego z wymienionych czynników.

Dzochar Dudajew — to pierwszy Czecczeniec, który w armii radzieckiej dosłużył się stopnia generała. Do 1991 r. dowodził eskadrą strategicznych bombowców "Backfire" (postrach Zachodu), stacjonującą w Estonii. Trzy lata temu wrócił do ojczyzny, przepędził lokalnego kacyka komunistycznego i sam zajął jego miejsce. Nie czuł się zbyt pewnie, dlatego od pierwszych dni władzy skoncentrował się na załatwieniu sobie dobrej obawy (dziś porusza się już wylubione w opancerzonej samochodzie, otoczony tłumem goryli). Długa sfera jego zainteresowań stała się niepodległość Czecczenii. Ku zaskoczeniu Kremla, ogłosił ją natychmiast po przejęciu władzy. Potem działał już w sposób absolutnie nieprzewidywalny, intrzygował na całym Kaukazie, montował z islamskimi radykałami z Bliskiego Wschodu front antyimperialistyczny, zapowiadał wypowiedzenie wojny ateistycznej Rosji itp.

Od roku w czecczeńskiej stolicy — mieście Grozny — bawi kolejny wygniony wysoko syn tej ziemi. Mowa o Ruslanie Chasbulatowie, który najpierw z Jelenym bronił Białego Domu, potem awansował na przewodniczącego parlamentu, a skończył jako śmiertelny wróg Jelenia, osadzony na parę miesięcy w więzieniu. Gdyby nie wyborczy sukces postkomunistów, którzy następnie ogłosili amnestię, siedziałby tam do dziś. Chasbulatow oświadcza, co prawda, że nie ma polityki, ale historia raczej nie zna ludzi tej profesji, którzy dobrowolnie zrezygnowaliby z ulubionego zajęcia. Nikt zatem nie jest w stanie powiedzieć, co za miesiąc czy dwa zrobi Chasbulatow. Złazszcza, że odcinając się od polityki, natychmiast dodaje ulubiony refren wszystkich ambicjonerów "...ale jeśli ojczyzna i naród zażądają, oddam się na ich usługi".

Drugi element czecczeńskiej tamagłówni — to naród. Podzielony na rody i klany, bitny jak wszyscy górale Kaukazu, gotów jest w każdej chwili podjąć się najbardziej zaskakujących zadań. Górale kaukaskie mają — i to od wieków — tę słabość, że najpierw biją, a potem myślą dlaczego.

Element trzeci — to mafia. Podobno jej macki sięgają już samych szczytów władzy w Moskwie. Nawet jeśli to przesada, zorganizowana przestępczość jest faktem i też nie sposób przewidzieć, co stanie się przedmiotem jej zainteresowania — może narkotyki lub ściąganie haraczu od restauratorów, a może przemysł broni na Kaukaz?

Gdy trzy lata temu Dzochar Dudajew ogłosił niepodległość Czecczenii, Moskwa weszła ramionami. Wrosyjskiej stolicy mało kto wiedział wówczas, gdzie leży kraina o tak dziwnym nazwie. Ale kiedy w ślad za Czecczeńcami poszły inne narody — Tatarzy, Baszkirowie — zaczęło się niepokoić. Jelen i jego ekipa mogli przekonać rozpad Związku Radzieckiego, ale nie Federacji Rosyjskiej, czyli po prostu Rosji. Czecczeńcy mieli mniej szczęścia niż Gruzini, Ormianie, Azerowie — ich ziemię nigdy nie zyskała statusu republiki związkowej, zawsze pozostawała w składzie Federacji.

Wiceprezydent Ruckoj zdecydował się na ostrą reakcję. Wprowadził stan wyjątkowy i zapowiedział pełne podporządkowanie Czecczenii władzom centralnym w Moskwie. Dzochar Dudajew odpowiedział ogłoszeniem powszech-

nej mobilizacji, uzbrojeniem większości dorosłych mężczyzn i przesłaniem do Moskwy informacji, że kilkudziesięciu jego podwładnych wyruszyło właśnie do stolicy Rosji, by zająć się jej metrem. "Zajęcie" miało polegać na podrzuceniu tu i ówdzie bomby.

Znając stopień zatracenia moskiewskiego metra, można się było spodziewać masakry. Nic więc dziwnego, że władze czym prędzej odwołały wszystkie sankcje wobec Czecczenii.

Co nie znaczy, że "odpuściły" Dudajewowi. Postanowiły jednak działać zręcznie, w myśl zasady "dziel i rządź". Moskwa, o czym często się zapomina, mogła być cierpliwa, Dudajew nadal rządził, ale ludziom wcale nie było lepiej niż za jego poprzedników. Złazszcza, że Moskwa wprowadziła ciche embargo na handel z Czecczenią. Powoli formowała się więc opozycja. A gdy okrzepła na tyle, by stać się realną siłą przystąpiono do drugiego etapu. Czyli wboru następcy Dudajewa. Pretendentów było co najmniej trzech. Pierwszy — Ruslan Łabazanow, były dowódca ochrony Dudajewa, który posprzącał się z szefem, gdy ten nie dopuścił do "żłobi" krewniaków Łabazanowa, a w końcu zastrzelił mu brata.

Drugi to Jargi Mamodajew, również dawny przyjaciel Dudajewa (dawni nieprzyjaciele nie istnieją, bo albo gryzą piach, albo siedzą na wygnaniu w Moskwie, albo drżą ze strachu wypierając się tego, że byli nieprzyjaciółmi Dudajewa). Swego czasu pełnił nawet urząd wicepremiera niepodległej Czecczenii, ale naraził się prezydentowi "poszedł w odstawkę". Jako powód podano... kontakty z mafią. Nie prowokując losu, Mamodajew szybko zniknął z pola widzenia Dudajewa i osiadł w Moskwie. Przez pewien czas był dla kremlowskich polityków najbardziej obiecującym kandydatem na nowego prezydenta.

Ale niedawno pojawił się trzeci rywal — Umar Awturchanow. Oczywiście też dawny współpracownik i wierny sługa Dudajewa. Drogi obu polityków rozszły się niepełną rok temu, powodem były pieniądze. Awturchanow

rządził w rejonie Nadieterecznym, gdzie płynę dość obficie rola i chciał mieć z tego jakieś wymierne korzyści. A Dudajew inkasował wszystkie dochody, tłumacząc, że bierze je na potrzeby armii. W końcu Awturchanow ogłosił secesję swego regionu.

Jego władza rozciąga się raptem na obszarze kilku gmin. By wzmocnić swą siłę, Awturchanow ogłosił się jednak również dorognym przyjacielem Moskwy. A to już na Kremlu zostało spostrzeżone i dobrze przyjęte.

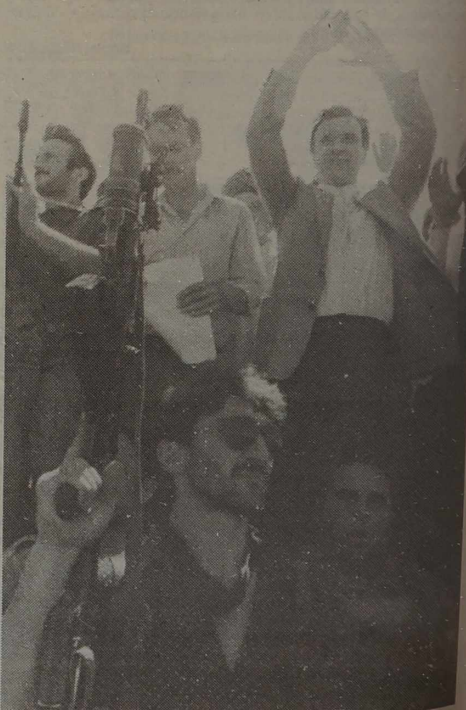
Nie bardzo wiadomo, kto zapalił zielone światło. W każdym bądź razie, wzmocniony przez Moskwę Awturchanow, ogłosił komunikat o utworzeniu Rządu Tymczasowego, rzecz jasna pod swoim kierownictwem. Pierwszą decyzją tej władzy była... detronizacja generała Dudajewa. Ten oczywiście nie przyjął do wiadomości deklaracji Awturchanowa, oskarżył Moskwę o wspieranie buntownika i dał do zrozumienia, że ekipy terrorystów, które przed trzema laty miały wysadzić w powietrze moskiewskie metro, wciąż pozostają w gotowości.

Rosjanie teraz poczułi się niecwojo. I ku zdumieniu Awturchanowa, nie uznali jego rządu.

Sytuacja stała się więc operetkowa. Czecczenia rządzi rząd generała Dudajewa, którego nie uznają żadne państwa na świecie. Mimo to nielegálny gabinet ten został zdelegizowany przez jeszcze bardziej nielegalnego Awturchanowa.

Nikt więc już niczego nie rozumie. I jeśli za jakiś czas Moskwa zrobi z Czecczenią porządek wszyscy odczną. Sęk jednak w tym, że dużo łatwiej było pokonać Gruzję, Azerbejdżan czy Armenię, niż małąkłą Czecczenię, i choć dziś generał Dudajew jest skłócony ze wszystkimi, nie ma sposobu odebrania mu władzy bez spowodowania wojny i fali terroryzmu. Nie bez powodu w Moskwie mówi się więc coraz częściej o przygotowaniach nie tyle do obalenia co fizycznej likwidacji nieśmiałego generała.

Andrzej MIKORSKI



NA ZDJĘCIU: przemawia Ruslan Chasbulatow: marzy mu się powrót do władzy.

Polska będzie zaopatrywać Ukrainę w węgiel

Premier Waldeemar Pawlak złożył 17 bm. roboczą wizytę na Ukrainie. Szefowi polskiego rządu towarzyszył wicepremier — minister sprawiedliwości Włodzimierz Cimoszewicz oraz delegacja przedstawicieli resortów gospodarczych.

Przybyłszy do Łucka W. Pawlak odbył rozmowę z szefem ukraińskiego Urzędu Witalnego Masła. W tym czasie członkowie delegacji spotkali się ze swoimi ukraińskimi odpowiednikami. Następnie odbyły się rozmowy plenarne, podczas których członkowie obydwu delegacji przedstawili wyniki swoich spotkań.

Podczas rozmów ustalono m.in., że Polska pomoże Republice Ukrainy w jej zbliżeniu z państwami objętymi strefą wolnego handlu. Ugodzono, że częściej będą miały miejsce kontakty międzyresortowe, których celem będzie doprowadzenie do rozszerzenia współpracy gospodarczej.

Następnie ministrowie przemysłu Polski — Marek Pol i Ukrainy A. Holubczenko poinformowali, że zwiększony zostanie eksport polskiego węgla na

Ukrainę (do 4-6 mln ton rocznie), jak również zwiększy się import ukraińskich rud żelaza do Polski. Wymiana w tym zakresie będzie się odbywać przy wykorzystaniu szerokokorowej linii kolejowej. Obie strony podkreśliły, że dla realizacji tak ważnego kontraktu konieczna jest pomoc rządów obu państw.

Poruszone także problem wspólnych przedsięwzięć ukraińsko-polskich w zakresie konstrukcji maszyn i w przemyśle chemicznym. Strona polska zapowiedziała przyjazd na Ukrainę grupy roboczej zajmującej się przemyśleniem obrotu. Jej zadaniem będzie wypracowanie zasad współpracy w zakresie przemysłu obronnego i jego konwersji.

Spotkaniu z ministrem sprawiedliwości Ukrainy W. Onopenką wicepremier — minister sprawiedliwości Włodzimierz Cimoszewicz podkreślił wagę bezpośrednich kontaktów przedstawicieli obu resortów. Ich blizsza współpraca ma zdaniem W. Cimoszewicza ułatwić walkę ze zorganizowaną przestępczością międzynarodową.

Wiceministrowie rolnictwa obu państw zapowie-

dzieli udział w wystawach i targach odbywających się w Polsce i na Ukrainie. Dodali również, że za dwa tygodnie w Warszawie zostaną podpisane umowy międzynarodowe dotyczące zagadnień weterynaryjnych oraz kwarantanny i ochrony roślin.

Minister transportu Bogusław Liberadzki rozmawiał na temat usprawnienia sieci transportowej, a zwłaszcza modernizacji sieci kolejowej, co mogłoby skrócić czas przejazdu z Kijowa do Warszawy o dwie godziny. Rozważany był również projekt budowy nitki autostrady A-4 z Przemyśla do Łwowa. Omówiono też możliwość wykorzystania przez Polaków portów nad Morzem Czarnym, co ułatwiłoby handel żywnymi zwierzętami i produktami rolnymi. Obie strony podkreśliły konieczność rozbudowy struktur ułatwiających współpracę banków.

Na zakończenie rozmów plenarnych obaj premierzy podpisali memorandum (BPŹ przekazało powyższy dokument w załączeniu).

Wizyta

Konsumpcja

Płyn do mycia naczyń zamiast szamponu

— Ponad 300 placówek zajmujących się produkcją, a także sprzedającą polskich i importowanych kosmetyków dla dzieci i niemowląt kontrolowały ostatnio inspektorzy Państwowego Inspektoratu Handlowego. Zdarzało się — stwierdza raport pokontrolny PIH — że sprzedawcy błędnie informowali klientów i np. płyn do mycia naczyń "Ivory" sprzedawali jako szampon do włosów.

Prawie 40 proc. kontrolowanych artykułów nie posiadało atestu Państwowego Zakładu Higieny. Kosmetyki miały niekiedy oznaczenia na etykietach — nierazdy brakowało m.in. nazwy wyrobu, adresu producenta. Do ponad połowy importowanych kosmetyków nie dołączono ulotek w języku polskim.

Kontrolerzy PIH wycofali z obrotu prawie 6 proc. badanych kremów, szamponów, zasepek, mydeł i olejków, które były przeterminowane.

Kupując kosmetyki należy sprawdzić, czy posiadają one atest Państwowego Zakładu Higieny, datę przydatności do użycia (także na wyrobach o trwałości powyżej 30 miesięcy) i ulotkę w języku polskim zawierającą informacje o właściwościach i sposobie użytkowania importowanych kosmetyków — stwierdza raport PIH.

Reparacja

Bydgoszczanie ufundują mieszkania Polakom z Kazachstanu

Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy w Bydgoszczy wystąpiło z apelem do mieszkańców miasta o zbiorcze pieniądze na wykupienie mieszkań spółdzielczych dla polskich rodzin, które chciałyby wrócić do Polski z Kazachstanu. Zwrócił się też do przedsiębiorców o zapewnienie repatриантам miejsc pracy.

W woj. bydgoskim przygotowania do przyjęcia polskiej rodziny z Kazachstanu prowadzi już Strzełno. Decyzję o zapewnieniu mieszkania i pracy przedłożył rodzinie ostatnio zarząd gminy Sępólno Krajeńskie. Polska rodzina gotowa jest przyjąć także Kruszwica, ale nie w ciemno". Burmistrz Tadeusz Gawrysiak chciałby wcześniej porozmawiać z przedstawicielem rodziny zainteresowanej osiedleniem się w Kruszwicy, a najchętniej widziałby ludzi z konkretnym zawodem — np. rolnika, szewca, albo krawca. Od inicjatywy prywatnych przedsiębiorców, którzy dąliby repatriantom pracę, uzależniają swoje decyzje władze m. in. Tucholi i Koronowa.

Konflikt

Pod krzyżem, w pobliżu dawnego karmelu w Oświęcimiu rabin zwzał polski rząd i przywódców katolików, by respektowali zawarte porozumienia genezyckie i zapowiadali "do wszystkich katolików, by przyłączyli się do jego protestu". "Pewne miejsca na świecie są święte i powinny zostać niekalne" — stwierdził.

Prezydent nie chce Zacharskiego jako szefa wywiadu

Gospodarka

W lipcu produkcja spadła o 3,4 proc.

O 3,4 proc. spadła produkcja przemysłowa w lipcu br., w porównaniu z poprzednim miesiącem. Była ona jednak większa niż przed rokiem o 16,7 proc. — poinformował Główny Urząd Statystyczny RP.

Gorzej niż w poprzednim miesiącu były także wyniki przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Ich produkcja spadła w ciągu lipca br. o 2,7 proc.

W lipcu największy spadek produkcji — o 4,6 proc. — zanotowano w przedsiębiorstwach zaopatrywaniach w wodę, gaz i energię elektryczną. Gorzej niż przed miesiącem były także wyniki zakładów działalności produkcyjnej (do której zalicza się m.in. przedsiębiorstwa wytwarzające żywność, odzież, wyroby cenne, papiernicze, metalowe, maszynowe i urzędnicze, a także meble, instrumenty medyczne i sprzęt RTV), gdzie produkcja spadła o 3,6 proc.

Najmniejszy spadek produkcji, bo zaledwie o 0,2 proc., zanotowano w lipcu br. w górnictwie i kopalnictwie.

Porównując wyniki lipca br. z lipcem ub. odnotowano wzrost produkcji we wszystkich typach przedsiębiorstw. Najbardziej wzrosła ona w zakładach działalności produkcyjnej (o 17,8 proc.), nieco mniej w górnictwie i kopalnictwie (o 15,3 proc.), najmniej natomiast w przedsiębiorstwach zaopatrywaniach w wodę, gaz i energię (o 7,8 proc.).

Po siedmiu miesiącach br. produkcja przemysłowa była wyższa niż w analogicznym okresie ub. o 11,2 proc., zaś budownictwa — niższa o 0,4 proc.

Mister Eksport-94

Fabryka Wagonów "Świdnica" SA zdobyła prestiżową nagrodę 66. Międzynarodowych Targów Przemysłowych: tytuł Mister Eksport-94 przyniosła jej za wagon cymentu 908 R do przewozu skrajnie długich wagonów i lokomotyw parowych.

Tytuł Mister Eksportu Przemysłu 1994 roku przyznano firmie LEN SA z Kamienniej Góry za tkaninę odzieżową, a Junorem Eksportu Przemysłu Lekkiego-94 została PPO Chetnek z Chetnika za półbuty damskie.

Prezydent Lech Wałęsa zwrócił się w środę do ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milczanowskiego o zmianę decyzji dotyczącej nominacji Mariana Zacharskiego na dyrektora Zarządu Wywiadu Urzędu Ochrony Państwa MSW.

"Prezydent docenia w całej pełni jego profesjonalizm i wieloletnie doświadczenie nabyte w służbach specjalnych. Jednakże uważa, że nominacja ta mogłaby utrudnić dotychczasowy proces integracji Polski z Zachodem" — napisał szef Biura Obsługi Politycznej Prezydenta RP Andrzej Zakrzewski w komunikacie stwierdzającym, że został upoważniony do takiego oświadczenia.

Milczanowski przebywa do 5

września na urlopie. Pismo od prezydenta zostanie mu przekazane po powrocie z urlopu — poinformował Janusz Wolny, z-ca rzecznika MSW. Wiceministrowie SW Jerzy Zimowski i Henryk Jasik oraz szef UOP Gromosław Czerniński byli nieosiągalni dla dziennikarzy. Premier Waldeemar Pawlak po powrocie z Ukrainy nie skomentował listu prezydenta.

Zacharski objął stanowisko 15 bm. Jego nominacja — na wniosek szefa UOP zaakceptowana przez Milczanowskiego — wzbudziła wśród polityków wiele emocji i kontrwersji. Zaliczany jest on do najsłynniejszych szpiegów PRL. W wywiadzie naukowo — technicznym pracował ponad 20 lat. Jednym z jego największych osiągnięć było zdo-

bycie podczas pobytu w USA w latach 1975 — 1981 informacją o systemie obrony powietrznej NATO, rakietach "Patriot", udoskonalonej rakiecie ziemnej — powietrze HAWK czy rakiecie powietrznej — powietrze Phoenix. Arrestowany w USA za szpiegostwo w 1981 r. został skazany na dożywocie. W 1985 r. wymieniono go oraz trzech innych szpiegów z b. bloku wschodniego na 25 szpiegów pracujących dla zachodnich służb specjalnych.

Zdaniem Henryka Goryszewskiego, szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, w "sferze zainteresowania BBN ważnym jest, czy nominację tego typu są wolne od zarzutów bezpośredniej współpracy z służbami obcego wywiadu".

Pikieta "straży modlitwowej" przed gmachem Sejmu

W środę pod gmachem Sejmu RP rozpoczęła się pikieta "straży modlitwowej", której celem jest poparcie weta prezydenckiego do ustawy aborcyjnej. Uczestniczy w niej ok. 200 osób.

Organizatorem modlitwowej czuwania jest Polska Federacja Ruchów Obrony Życia. Bp Zbigniew Krzyszkowski, duszpasterz krajowy Komitantów Polskich, wezwał także komitantów do uczestnictwa.

Pikieta poprzedziła msza św. konselebrowana w warszawskim kościele św. Aleksandra pod przewodnictwem bpa Stanisława Stefana, przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Rodzin.

W homilii skierowanej do uczestników pikiety bp Stefanek powiedział: "Dzisiejsza modlitwa w

sposób szczególny przypomina nam troskę o najmniejszych, nienarodzonych, tych, którzy z jednej strony są najbardziej niewinni, bo nie popełnili jeszcze żadnego osobistego grzechu, osobistego przestępstwa, nie naruszyli najmniejszego przepisu, a równocześnie bezsilność chce się objąć z nimi prawo, wyłączając ich spod swojej opieki. Chce się dla nich ustanowić instytucjonalne prześladowanie, skrócić ich z listy obywateli, a równocześnie są najniebezpieczniejsi za najbardziej bezbronni".

"Jedyną potężną ich osłoną jest serce matki i to jest najmocniejsza osłona i najbardziej skuteczne poparcie — miłość matki do dziecka. Wiemy dobrze, iż ta osłona została skorodowana przez współczesną cywilizację czegośkolwiek na drzwiach ich kościoła i domagali się usunięcia kserokopii tekstów porozumień genezyckich. Polityka przybyła na miejsce zdarzenia nie interweniowała.

Współpracownicy raby, wszyscy z przygotowanymi do pierś żółtymi gwiaz-

dmierci, przez kulturę użycia, która zaprosiła kobietę na teren niemiarczyński, niekobiety. I dlatego też przez takie myślenie jej misji kobiety stała się zaprzeczeniem bezpieczeństwa dla dziecka, zaprzeczeniem tego oczekiwania, które od początku człowiek przynosi ze sobą na świat, tuląc się do tona matki" — mówił biskup.

"Nasza modlitwa i naszym zaskaniem tworzymy właściwą atmosferę wokół parlamentu, tzn. świadomość, iż jest to miejsce, gdzie troszczyć się nasi delegaci o bezpieczeństwo publiczne i bezpieczeństwo każdego z nas. Przez naszą modlitwę obecność na początku prac parlamentarnych tworzymy obycajową publiczność i tworzymy polityczną" — powiedział biskup.

Kościół stoi na terenie cywilnym

Zdaniem ks. Stanisława Musiała, członka Komisji Episkopatu ds. Dialogu z Judaizmem, protest nowojorskiego rabina Avrahama Weissa przeciw obecności na terenie byłego niemieckiego obozu zagłady w Oświęcimiu — Brzezince symboli wiary katolickiej jest całkowicie nieuzasadniony. "Budynki dawnej komendatury (w którym obecnie znajduje się kościół) stoi na terenie cywilnym" — powiedział ks. Musiał.

Zdaniem księdza, jest to racja zasadnicza, którą rozstrzygnął już p. premier Józef Cyrankiewicz, w czasie wojny więźniów koncentracyjnego w Oświęcimiu. "Tę nie można mieć żadnych pretensji. Na tym miejscu może stać kościół, pomnik — wszystko, boiem teren ten nie należy do obozu" — stwierdził ks. Musiał dodając, że podczas prac w Komisji nigdy nie zetknął się z rozważaniem Żydów do tego kościoła. "Żydzi akceptowali obecną sytuację" — dodał.

Protest rabina Weissa w Oświęcimiu

Dwie godziny trwał protest nowojorskiego rabina Avrahama Weissa przed kościołem parafialnym w Brzezince, na terenie b. największego niemieckiego obozu zagłady i pod krzyżem stojącym w pobliżu opuszczonego klasztoru dawnego karmelitanek.

Rabin Weiss sprzeciwia się utrzymywaniu symboli wiary katolickiej na terenie dawnego obozu Auschwitz-Birkenau. Zwrócił się, iż swoje protesty w tym miejscu będzie prowadził aż do przeniesienia kościoła i krzyża w inne miejsce.

W polskim Rabin Weiss spotkał się z zakamiem salezjańskim ojcem Leonem, który powiedział mu, by "zostawić kościół w Brzezince kościołem i nie ingerować w sporną

sprawę krzyża". Rabin odparł tylko "szczęść Boże" i na czelu kłótni swoich współpracowników z USA i Izraela i udał się w kierunku zamkniętego kościoła.

Współpracownicy raby przykuli na drzwiach kościoła w Brzezince kserokopie tekstów porozumień genezyckich z 1987 r. podpisywanych przez 4 kardynałów i 13 przywódców żydowskich, by dowiedzieć, że obecność kościoła na terenie Brzezinki przekreśla to porozumienie. Rabin Weiss, po odczytaniu żałobnych pieśni żydowskich stwierdził, że zamyka kościół.

W odpowiedzi na czyn rabina zgromadzeni mieszkańcy Brzezinki głośno protestowali przeciwko przyklejaniu

LITWA I ŚWIAT

Europa w szponach korupcji

Plaga zinstytucjonalizowanej korupcji i łapówkarstwa rozprzestrzeniła się jak nigdy dotąd w demokratycznych krajach zachodniej Europy. Włochy, od dawna będące uosobieniem skandali finansowych, wreszcie wypowiedziały walkę zarazie. Ale afery wykryte niedawno w Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Szwecji i Francji wskazują, że:

choroba zaczyna przybierać rozmiary epidemii

W czasie spotkania ministrów sprawiedliwości 35 krajów, które odbyło się niedawno w Malcie, włoski minister sprawiedliwości Alfredo Biondi powiedział: "Tylko wierzchołek góry lodowej został ujawniony". Ministrowie zebrani w La Valetta postanowili podjąć międzynarodową akcję, aby zwalczać korupcję, ale przyznali, że jest to dopiero pierwszy krok. "Obecnie więcej się o tym mówi, ponieważ każdy uświadamia sobie, że korupcja zagraża naszym demokracjom", mówi Roberto Lamponi, ekspert w dziedzinie prawa międzynarodowego i specjalny doradca Rady Europy w sprawach korupcji. — Innym poważnym problemem jest to, że po prostu nie mamy wiarygodnych danych. W niektórych krajach zachodniej Europy korupcja jest szeroko rozpowszechniona w administracji państwowej, w innych z kolei to przedsiębiorstwa naruszają prawo, aby uzyskać kontrakt. Często też mamy do czynienia z obydwoma kategoriami".

Przykłady jest wiele

W Belgii, trzech ministrów, w tym ówczesny premier Guy Coe, byli przesłuchiwani i następnie podali się do dymisji w związku z oskarżeniami, że wystawiali o pieniądze dla swoich partii w zamian za użycie swych wpływów w celu zawarcia umowy z włoską firmą zbrojeniową Augusta na sprzedaż 46 helikopterów dla armii belgijskiej. Transakcja warta była 328 mln dolarów. Afery wyszły na jaw w toku dochodzenia w sprawie zabójstwa byłego przywódcy socjalistów belgijskich Andre Coorsa w Liege w 1991 roku.

Korupcja w Hiszpanii przybrała takie rozmiary, że rządzący rządowi Felipe Gonzalez. Zbiegły za granicę szef Gwardii Cywilnej Luis Roldan jest oskarżony o branie łapówek w wysokości 3,5 mln dolarów. Były gubernator Banku Hiszpańskiego został oskarżony o uchylanie się od podatków, a minister rolnictwa podał się do dymisji, gdy wyszły na jaw jego niezbyt jasne interesy handlowe.

Policja niemiecka nadal poszukuje rekina handlu nieruchomościami, Juergena Schneidera, który zniknął w marcu z ponad 9 mld marek tuż przed krachem swego przedsiębiorstwa.

Rada Europy, OECD i przedstawiciele Interpolu zgodnie twierdzą, że zaostrezenie legislacji i surowsze kary nie wystarczą dla zlikwidowania korupcji. Bardziej niepokojący jest fakt, że

większość opinii publicznej akceptuje praktyki, o których każdy wie, że są nieuczciwe

We Włoszech uporno się z problemem apatii społecznej. Jak mówi minister Biondi, "mieliśmy bezkarną rewolucję, ale klasa polityczna została zgliznowana i odrzucone zostało ciche poparcie dla korupcji".

Zdaniem ekspertów, to właśnie poparcie umożliwiło tak szerokie rozprzestrzenienie się plag korupcji. "Zaraza pieni się w krajach, które uważają się za ustabilizowane demokracje — mówi sekretarz generalny rady, Peter Leuprecht. — Pieni się też w nowych demokracjach wschodniej i środkowej Europy". Były sędzia szwedzki, Hans Nilsson, podzielił pogląd, że walka jest konieczna. "Nie chodzi o to, który kraj jest najbardziej skrupupowany; jest to moralna gangrena, którą trzeba będzie zwalczać całe lata".

Lukratywna korupcja w Niemczech

W 1992 roku, pewien brytyjski biznesmen pragnący zainvestować pieniądze w jednym z przedsiębiorstw w Poczdamie pod Berlinem, otrzymał niezwykłą ofertę od miejscowego polityka. Powiedział mu on mianowicie, że jeśli ulicę firmie prawniczej 25 tys. marek opłaty konsultacyjnej, sprawą jego będzie załatwienie szybko i bezproblemowo. "Oczywiście polityk miał powiązanie z ów firmą, więc więc zupełnie jasne, czemu miały służyć te pieniądze i dokąd miały trafić" — oświadczył wspomniany biznesmen, który mimo zachęty postanowił nie dawać "konsultacyjnej" haraczki. Był on zapewne wzywaniem. Korupcja w Niemczech jest bowiem bardzo rozpowszechniona i lukratywna. "Zaczyna się na poziomie lokalnej rady miejskiej, a potem już idzie jak lawina" — mówi Ulf Siebel, prawnik z Frankfurtu, doradca jednej z grup antykorupcyjnych.

Dokładne rozmiary korupcji trudno ustalić. Ekspert oceniają ją na co najmniej 20 mld marek rocznie w samym tylko sektorze umów państwowych.

Jest najczęściej ukryta

W ciągu 20 lat było tylko kilka głośnych sensacji, jak np. sprawa Flicka, w latach, kiedy to ujawniono, że pewien przemysłowiec płacił znaczne sumy pieniędzy głównym niemieckim partiom politycznym. Ostatnio wykryto sprawę Eduarda Zwicka, handlowca bawarskiego, który miał przekazywać duże sumy rządowi bawarskiemu, w tym niezbyt jawnym już Franzowi Josefowi Straussowi, w zamian za pomoc w borykaniu się z poborami podatkowymi.

W ciągu ostatnich dwóch lat kilku członków regionalnych rządów ze wschodnich Niemiec, zwłaszcza w Turynii, musiało podać się do dymisji po ujawnieniu faktu pobierania przez nich pewnych sum od sektora prywatnego.

Poza sferą rządową, najbardziej spektakularną sprawą korupcyjną była afery Herzklaipen, w której lekarze zostali oskarżeni o współdziałanie z producentami w zawiązaniu kosztów ubezpieczeń za sztuczne zastawki.

Zaskakujący jest fakt, pisze "The European", że państwo niemieckie po cichu popiera te korupcyjne praktyki. Przedsiębiorstwo może wliczać łapówki do koniecznych kosztów handlowych. Władze finansowe dają tym podania nazwiska osoby, której łapówka została wypłacona — nie po to byniamniej, aby ścigać skrupupowanego urzędnika, lecz aby się upewnić, czy suma ta została umieszczona w deklaracji podatkowej.

Deputowany socjaldemokratyczny Ingomar Hauchler na początku tego roku zgłosił do Bundestagu wniosek o zmianę ustawy, tak aby uniemożliwić tego rodzaju praktyki.

"Nie jest to tylko kwestia moralności, ale także kwestia ekonomiczna" — mówi Hauchler. — Korupcja niszczy konkurencję i powoduje dywersję w gospodarce rynkowej. Ponadto wspiera ona monopol, ponieważ to wielkie towarzystwa mogą płacić najwięcej. Hauchler chce zwalczać korupcję nie tylko w Niemczech. Pragnie on także, aby wywarło nacisk na przedsiębiorstwa niemieckie, które nagminnie przekupują polityków i urzędników państwowych w krajach rozwijających się. Według Hauchlera, przedsiębiorstwa niemieckie wydają rocznie około 3 mld dolarów na pozyskanie sobie względów w krajach Trzeciego Świata.

Warto dodać, że takie przestępstwa są karalne tylko w Stanach Zjednoczonych, gdzie w 1977 roku uchwalono ustawę o praktykach przekupywania cudzoziemców. W Istocie, nawet urzędnicy niemieccy uważają, że płacenie łapówek jest koniecznym wydatkiem. Jak twierdzi Joachim Grunewald, sekretarz stanu w bawarskim ministerstwie finansów, "zakaz tych opłat" "zaskarżyłby firmom niemieckim na rynku międzynarodowym, i zagroziłby zatrudnieniu". Federacja przemysłu niemieckiego, BDI, uważa, że w takich przypadkach nie można nawet mówić o przekupstwie. Jak twierdzi rzecznik federacji, nie są to w ogóle łapówki, lecz po prostu "koszty marketingowe".

Małgorzata WASILEWSKA, (PA)

DROGA NA ZACHÓD — ZA PIENIĄDZE

Techniczna "Emilia"

Prezenter wkłada dwa kawałki rury do mufy, podłącza do niej dwa kontakty, naciska guzik. Rozpoczyna się spawanie gazociąg. Zgromadzeni na sali — około trzydziestu przedstawicieli gospodarki komunalnej, firm i przedsiębiorstw — mimowolnie pociągają nosem chcąc wyczuć swąd plastiku. Po 100 sekundach melodijny sygnał informuje o zakończeniu procesu. Dwa indykatory na mufie świadczą, że spawanie na szczelbu molekularnym odbyło się normalnie. W niektórych niemieckiej firmy "Europlast" pokazu je mufę w przekroju — rury zostały połączone w jedno...

Pracę ukończono urządzeniu, pieczętowlie nazywanego "Emilia", goście wystawy raz jeszcze mogli obejrzeć "w praktyce" — w kwartale domów indywidualnych w Landwarowie. A na samym końcu komputer "Emili" dostarczył pełnej informacji o ilości i czasie dokonanych spawów, podał nazwę

obiektu, nazwisko mistrza i nawet jego zarobek.

"Emilia" zmontowana jest w normalnej wielkości walizce. A firma ma w swym arsenale dziesiątek różnorodnych urządzeń, m. in. do produkowania rur o średnicy do półtora metra, bezpośrednio w miejscu przekładania gazociągu bądź systemu dwu ściekowych. Proszę wyobrazić sobie dwa zbiorniki, z których nieustannie "wypływa" rura — należy tylko dowieść granule plastiku i dolać wody do urządzenia chłodniczego. Brak spawów spawalniczych (poza miejscem spawania) zapewnia bezpieczeństwo i oszczędność w użyciu. Słowem "bezproblemowe przekładanie" — tak scharakteryzowali technologię nasi specjaliści. A więc, cały problem w pieniądzu, bo to wszystko kosztuje niełatwo. I w kadrach, gdyż "Europlast" przekazuje swą aparaturę za potwierdzenia kwalifikacji robotnika.

Słowem, firma podejmuje się szkolenia.

Na wystawie i co jest ważne — w praktyce ujrzelismy odcinki trasy wodociągowej ze wszystkimi zagadnieniami, złączami, jakie tylko mogą się przydać. Prezentery podkreślali, że cała ich produkcja — od kompletnego narzędzia do zmontowanego systemu — nie wymaga naprawy w ciągu całego okresu gwarancyjnego. A gwarancji firma udziela na dziesięć lat. Potrzeba więc tylko jednorazowej, aczkolwiek niemałej inwestycji. A dalej — czysty dochód.

Na uwagę zasługuje i to, że firma sprzedaje nie tylko wyroby, ale i tajniki ich produkcji, obrabiarki i narzędzia. Słowem "rob jak ja sam, rob lepiej od nas" — niczego się tu nie ukrywa.

Jurij SOBLIS

Rejon trocki

MOZAIKA GOSPODARCZA

Produkcja spada

Zgodnie ze statystyką aktualnie 30 procent ogólnego dochodu uzyskujemy z przemysłu, 26 proc. z rolnictwa i tylko 7,2 proc. — z handlu. W zasadzie więc budżet państwa opiera się na przemyśle i rolnictwie. Niestety, prognozy na przyszłość nie są zbyt optymistyczne. W 1989 roku zakłady przemysłowe dawały dochód do 41 mld litów rocznie, w 1993 — 10 mld litów. O osiem proc. w ciągu ostatniego roku spada produkcja mięsa, spada też produkcja mleka. Aktualnie 70 proc. nabiału wytwarzają gospodarstwa prywatne, ziemniaków — 90 proc.

...

Gdzie sprzedać i za ile?

Coraz bardziej brakuje nam rynków zbytu. Przemysł maszynowy np. prawie w ogóle już nie ma zbytu na swoją produkcję. Coś niecoś jeszcze się udaje przeprzedać do krajów Trzeciego Świata. Tymczasem tylko w ciągu ostatniego roku o 5-9 proc. wzrosły ceny na leki i opiekę lekarską, nie mówiąc już o artykułach spożywczych oraz przemysłowych, których ceny są bardzo zróżnicowane i bardzo różny był ich wzrost. Największy wzrost cen przypadał na lata 1992-1993. Zaś w ciągu pierwszego półrocza br. ceny podskoczyły średnio o 2-3 proc.

...

Rosną emerytury

Regularnie rosła emerytura. Jeśli w styczniu br. średnia emerytura wynosiła 99 litów, to w czerwcu — 114 litów, a więc adekwatnie do wzrostu płac zarobkowych. Wzrost cen jednak przewyższa wzrost płac. Dlatego poziom stopy życiowej stale się waha: raz lepiej, ale najczęściej gorzej.

Litwa — Łotwa — Estonia

A jak wyglądają wobec najbliższych sąsiadów? U nas średni zarobek wynosi 90 dolarów miesięcznie (mniej więcej 24 dolary miesięcznie na 1 członka rodziny), na Łotwie 140 dolarów (34 dolary na osobę), w Estonii robotnik zarabiał średnio 100 dolarów miesięcznie (od 20 do 30 dolarów na członka rodziny). Jeśli zaś chodzi o ceny, to na Litwie i w Estonii są zbliżone.

Zmniejsza się liczba urodzin

Spółczesność nasze coraz wyraźniej się dzieli na biednych i bogatych. Mimo to, że średni zarobek

miesięczny wynosi 608,9 litów, są i tacy, którym przyspada zaledwie 51,6 lit. A jeśli dokładniej, to 2,5 proc. mieszkańców żyje dosłownie w nędzy. Prognozy na przyszłość również nie są pocieszające. Statystycy przewidują, że pomimo pewnych osiągnięć (zmniejszenie inflacji, inwestycje zagraniczne itp.) nadal, bo jeszcze do 1997 roku czeka nas ciężkie życie. W związku z tym w ciągu 3-4 lat przewiduje się spadek urodzin i ogólna liczba mieszkańców w Litwie zmniejszy się prawdopodobnie o 230 tysięcy.

Wzrost bezrobocia

W okresie, gdy Litwa wchodziła jeszcze w skład ZSRR, ekonomicznie była bardzo uzależniona od stosunków handlowych z innymi sowieckimi republikami. Po odzyskaniu niepodległości, stosunki handlowe zaczęły się tu i tam urywać. Szczególnie zmniejszył się eksport, rozpoczął się spadek produkcji. W 1993 r. produkcja zmalała do 46 proc., a bezrobocie osiągnęło już 14 proc.

...

Rosja — najpoważniejszym partnerem

Niezależnie od politycznych wiatrów, Rosja nadal pozostała największym partnerem handlowym Litwy: eksport tam stanowi 41 proc., import — 75 proc. Niedostatecznie dobrze przemysłowy system rozliczeniowy, coraz częściej zmusza partnerów do wymiany bartenowej. W końcu ubiegłego roku Litwa podpisała z Rosją porozumienie o przeliczeniowym relacji handlowym. Oba kraje przewidują także wolny handel między obywatelami kalininradzkimi.

Liczymy na terminal w Liepai

Bez względu na mniej lub więcej dobre stosunki handlowe, Litwa stara się zmniejszyć swoje uzależnienie od rosyjskiej ropy i gazu. Na początku br. podpisała porozumienie z Łotwą w sprawie wspólnego użytkowania zbiorników ropy naftowej na Morzu Bałtyckim i wspólnego terminalu importowo-eksportowego lekkich produktów naftowych w Liepai. Pojemność terminalu, który ma być zakończony w końcu br., przewyższy 3 mln ton, co oczywiście, będzie miało odpowiedni wpływ na ceny produktów naftowych w obu republikach. Litwa, Łotwa i Esto-

nia doszły także do wniosku, że trzeba przeprowadzić gazociąg do Europy Zachodniej.

Posuwamy się na Zachód

Ostatnio wzrost eksportu litewskich towarów na Zachód. Gdy w 1993 r. eksportowano produkcję za 123 mln dolarów, to w roku bieżącym tylko w I kw. — za 65 mln dolarów. Stabilność polityki monetarnej, wolny handel z Kaliningradem, lepsze stosunki handlowe z Rosją i innymi postkomunistycznymi republikami, powinny już w najbliższym czasie sprzyjać rozwojowi naszej gospodarki.

Wiarygodność banków — na trójkę

Bardzo ważną rolę w systemie ekonomicznym odgrywają banki. Po odzyskaniu niepodległości, odpowiedzialność za wszystkie operacje oraz funkcje komercyjne spada na Bank Centralny. Obecnie system bankowy w kraju składa się z Centralnego Banku, Państwowego Komercyjnego, Rolnego i Banku Oszczędności oraz z 25 niezależnych banków komercyjnych, nad którymi państwo sprawuje kontrolę. Ostatnio liczba banków komercyjnych jeszcze nieco wzrosła, ale nadal udzielają one tylko krótkotermych kredytów. Mówiąc o wiarygodności tych banków, należy podkreślić, że pośród 25 jest tylko 10, których minimalna kapitał założycielski odpowiada wymogom i wynosi 5 mln litów.

Rozwijają prywatyzację

Nie najlepiej mają się także sprawy z prywatyzacją. Od sierpnia 1992 roku ogólnie sprywatyzowano obiektów na sumę 76,2 mln dolarów. Pragnąc ściągnąć kapitał zagraniczny, rząd Litwy planuje jeszcze w tym roku sprywatyzować 20 strategicznie ważnych koncernów, na bardziej liberalnych niż dotąd warunkach. Do 1997 roku zaplanowano dokonać całkowitej prywatyzacji ziemi.

Czekamy na inwestorów

Jak potwierdza statystyka, w 1993 r. dwukrotnie wzrosły inwestycje zagraniczne i osiągnęły sumę 200 mln dolarów. Największym jednak inwestorem jest nadal Rosja (10 mln dolarów). Mimo wzrostu inwestycji, są one u nas o wiele mniejsze niż w Łotwie i Estonii. Podstawową przyczyną są niezbyt przychylne ustawy o inwestycjach oraz zagmatwany system podatkowy.

NA TEMATY MORALNOŚCI

Testament, który powaśnił

Otrzymałmśmy ostatnio list od Marii D. (imiona i inicjały zostały zmienione — nazwisko znane redakcji), w którym pisze o krywym, jaką jej i mężowi czynią mieszajacy razem z nimi syn i synowa. Oto w skrócie treść listu:

"Mieszkamy z synem Janem i jego rodziną pod wspólnym dachem. Dom jest własnością mego męża, bowiem został mu po śmierci jego rodziców. Ponad rok nie mamy miejsca w domu i spokoju z powodu zachowania się syna i synowej. Zagrażają nam, wyzywają brzydkimi słowami, w nocy nam nie pozwalają spać. Chcielibyśmy być przywrócić do normalności, ale nie potrafimy. Jesteśmy bezbronni wobec siły i działań syna i synowej. Zwracaliśmy się o pomoc do gminy, do dzielnicego. Nikt jednak nie chce wniknąć w sprawę rodzinną. Co tam mówić o szukaniu ratunku od kogoś, kiedy nie możemy doczekać pomocy od własnego syna, który z racji zajmowanego w rejonie ważnego stanowiska musiałby nam pomóc. Ale, jak widać, nie ma dla nas czasu. Ma moc pracy, co codziennie rozstrzyga cudze ludzkie sprawy i bledy. Prosimy o interwencję".

W celu sprawdzenia wyliczonych w liście faktów odwiedziłam osobiście rodzinę D. Dom, w którym mieszkają jest duży, ma pięć pokoi, kuchnię, dużą werandę. Gospodyni domu Maria D. opowiedziała o swoim życiu. Pobrali się z mężem Stanisławem z górą 50 lat temu. Dochoowali się trzech synów i córki. Wszystkie dzieci mają swoje rodziny. Państwo D. żyją razem z najmłodszym synem Janem. Rodzina jego liczy 5 osób: on, żona Katarzyna i troje dzieci. Głowa rodziny p. Stanisław ma już 85 lat. To właśnie on po śmierci swych rodziców odziedziczył ten dom, w którym teraz nie ma miejsca i spokoju. W mojej rozmowie z państwem D. brała udział również ich synowa Katarzyna. Nawet w mojej obecności nie obyło się bez kłótni. Namietano coraz bardziej zaogniały się. Wiele nieprzyzwoitych słów nawzajem "wypłynęły" skłócone strony. Bardziej aktywna w tym była synowa. Gdy kłótnia doszła do szczytu, poprosiłam Katarzynę uszanować starość bliskich jej ludzi — rodziców mego, dziadków jej trojga dzieci. Na moją uwagę ztranszowała się i wyszła z domu. Nieskała, był bowiem nie udało się spotkać, był bowiem nie udało się spotkać. Mimo że byłam w tym domu do późnej godziny,

Jan nie zjawiał się. Mówiono, że schował się, by przeczekać moją wizytę. Państwo D. naprawdę wegetują w maleńkim pokoiku, w którym stoją dwa łóżka, szafa i mały stół. W pokoju nie ma pieca. Jak tu można żyć zimą? Pracowali całe życie. Państwo Stanisław 27 lat dojeżdżał ze wsi do pracy w mieście. Pani Maria wychowywała dzieci, prowadziła gospodarstwo domowe. Całe swoje życie oszczędzali każdy grosz, robili wszystko, by dzieci były szczęśliwe, pomagali im materialnie nawet wówczas, gdy byli już dorośli i założyli własne rodziny. A troje dzieci Jana i Katarzyny p. Maria doglądała od kolebki, pomagała we wszystkim, bo mieszkają przecież razem.

Co się stało teraz w tej rodzinie? Co było powodem do zakłócenia tu spokoju i ładu? Z listu do redakcji nie mogłam tego zrozumieć. Dobrze, że się wybrałam do tej rodziny, bo tylko z rozmowy wyklarowała się przyczyna rodzinnych niesnasek. Zgodnie z wola państwa Stanisława i Marii D. dom został zapisany na 2 wnuków, ale nie dzieci Jana i Katarzyny. Stąd właśnie wynikała złość i nienawiść do rodziców. Trudno, ale taka jest wola rodziców. Jan powinien pogodzić się z losem, że dom nie będzie jego własnością. A zresztą czas pokaze, wola rodziców może się zmienić, bowiem moc prawną ma ostatni testament, który sporządził rodzice. W tym wypadku jednak przy takim zachowaniu się syna trudno jest uwierzyć, że decyzyja rodziców zmieni się. Pozostaje więc pogodzić się z tym, a i czas najwzyszy dorabiać się swego majątku.

Czy możliwa jest w tym domu zgoda? Czy jest potrzeba interwencji redakcji w rodzinnej sprawie? Jak po ludzku rozstrzygnąć zaistniały tu konflikt? Myślę, że jest możliwość załagodzenia konfliktu. Chodzi o dobrą wolę. Średni syn państwa D. jest na stanowisku, z którego racji mogłby przyczynić się do pogodzenia zwaśnionych stron. A i sam Jan jako deputowany do rady gminnej przecież służy pomocą ludziom, więc powinien też zmienić stosunek i do swoich rodziców. Jeśli w domu rozdzielone kobiety kierują się emocjami, to on jako mężczyzna nie powinien swoim postępowaniem potęgować konfliktu, a gasić emocje i dążyć do zgody.

Gdy wychodziłam z tego domu, synowa nadal rzuciła oszczercze repliki w stronę siostry. Jak długo to będzie? Coż, żadna literatura prawa nie może rozstrzygnąć moralnej strony sprawy — stosunków wzajemnych między rodzicami i dziećmi. Tylko szacunek, wzajemny, zrozumienie i świadomość, że atmosfera kłótni i nienawiści może przejść na dzieci, powinna powstrzymać strony od niewłaściwego postępowania.

Leonarda JURGIELEWICZ
Rejon wileński

3. Cosa Nostra opętuje stary ład

Pisarz, sycylijski, Leonardo Skalski twierdzi, że przez długi czas zorganizowana przestępczość we Włoszech rosła jak gaje palmowe, co 10 lat przesuwała się o 500 metrów na północ. Na początku 1990 to tempo wzrosło i obecnie mafia porywa się na spójkę we Wspólnocie Europejskiej. Również słowa znanego francuskiego dziennikarza, autora licznych książek o mafii Fabrizio Kalwego wypowiedziane w Hadze dla wielu przywróciły poczucie rzeczywistości: siły policji europejskiej, odpowiedzialnej za walkę ze zorganizowaną przestępczością są za nie przygotowane. Chociaż audytorem w różny sposób zareagowało na takie oskarżenie, to liczby i fakty podane przez człowieka, który wysłuchał niejednej "spowiedzi" członków mafii lub informacji śledczego, zmuszają do rozważań. Wspomniany L. Skalski zauważył, że "mafia — to stowarzyszenie przestępców, którego celem jest nielegalne wzbogacenie się jego członków". Jedną z najbardziej znanych jest włoska Cosa Nostra, której stolicą był początkowo Neapol, a następnie przeniosła się ona do USA. W rękach Cosa Nostra ("Nasza sprawa") skupia się nielegalny handel narkotykami, przemysł broni, kłótnie masowa piracka produkcja taśm audio i wideo, organizuje się tajne loterie, których obrót tygodniowo osiąga 10 mld lirów. Podstawowym jej biznesem jest handel przemysłowymi papierosami amerykańskimi. Jedną grupą kontrolującą dystrybucję 500 mln opakowań papierosów, stanowiących 10 proc. rynku włoskiego.

Bossowie twierdzą, że tego handlu żyje ponad 600 tys. ludzi. Wpływ mafii poszedł również na północ. Przed 20 laty majętni mediolanczyści, obawiając się napadu bandy Antonia Sekwestro, zaczęli płacić daninę innym mafiozom. Korupcja dotarła do ojców miasta. Sędziowie śledczy atakowali mera Mediolanu Paolo Pillittery, który był sekretarzem partii włoskich socjalistów. Sprawa wstrząsnęła ratuszem aż po fundamenty i po dwóch latach ujęto prawie 100 znanych osób, związanych w taki lub inny sposób z tym skandalem...

We Francji nie ma wielkich wspólnot imigrantów włoskich, jednak Cosa Nostra i tu potrafiła zapuścić macki. Rozpoczęło się tradycyjnie od handlu narkotykami oraz papierosami w Marsylii. Tajne sągły ustaliły, że pod osłoną przewozu kontenerów, na wyspie Saint Martin heroine wymieniano na kokainę. Michael Zaza, jeden z mafijnej rodziny Kamore przewodził tej operacji. Po aresztowaniu go organy praworządności znalazły się pod presją grupowania francusko-włoskiego, dążącego do zwolnienia Zazy. Do tych wpływowych ludzi należał sędzia wysokiej rangi, adwokat, nota-

riusz z łoż masoński. Nie skapiono pieniędzy dla funkcjonariuszy policji. Don Zaza ostatecznie został skazany tylko na 3 lata więzienia, a jego pomocnik otrzymał 10 lat. Później policja ustaliła, że rodzina Kamore zamierzała prać brudne pieniądze. Plan ten, po aresztowaniu we Włoszech i Francji jeszcze 200 osób został zniweczony. Przypadek Zazy nie był jedyny. Mniej więcej w tym samym okresie w Paryżu policja wyśledziła innego Włocha, utrzymującego przestępcze stosunki z kolegami w Europie Środkowej i Wschodniej. W Lionie ciągle jeszcze bada się sprawę fałszowania antyków i obrazów. "Mistrzom" przewodziła rodzina Kamore z Neapola, która swe wpływy z Francji przeniosła dalej do... Niemiec. Zarząd kryminalnej policji tego kraju dopie-

Otóż 26 stycznia 1989 r. Belgię wstrząsnął skandal. Wyjaśniły się okoliczności zabójstwa dziennikarza Steingera z gazety "La Nouvelle Gazette" w Charleroi. Młody dziennikarz uporczywie badał handel narkotykami i przemyśle budowlany i w końcu kontrolował sycylijskiego Carmelo Bongiorno. Handel był prowadzony na szeroką skalę, koncentrował się on głównie w przemyśle budowlanym i włókienniczym. Tych pracujących na czarno ludzi było mniej więcej 10 000, nielegalnie zatrudnionych w Belgii. Reporter napisał sporo reportażów o tych nieszczęśliwych, których bezsilność wyzykiwano. Dziennikarz wkrótce zginął od kuli najeźdźcy zabójcy. Ale jego pośmiertna sprawa sądowa była napiętną sprawą szczególną procedurą: zadziałało niepisane "prawo milczenia", chociaż ujawniono jednocześnie kilka innych mordster. Mimo dowodów, sąd nie ustalił powiązania między sprawą "handlarzy niewolników" a zorganizowaną przestępczością importowaną do Belgii z Włoch przez Niemcy...

Wreszcie Cosa Nostra dotarła do Wielkiej Brytanii. Służby celne wykryły tu przemyt narkotyków na szeroką skalę. Bezpośrednio operacją kierował sycylijski Francesco di Carlo, który dziesięć lat wcześniej zamieszkał w Londynie. Został ujęty po znalezieniu przez celników w talandzkiem statku towarowym 37 kg narkotyków. Miał ten mafioso na honorze taką oto plamę. W 1971 r. di Carlo został pozbawiony statusu "mężczyzny godnego honoru". Został bowiem ukarany za przywłaszczenie kilku kilogramów narkotyków, mówiąc, że skonfiskowała je policja. Został przez "ojców" wydany z Włoch 126 września 1977 r. di Carlo zamieszkał w Londynie. Od tej pory oficjalnie zajął się kupnem-sprzedażą antyków. Jednak policja podejrzewała, że należały do niego spółki importu-eksportu w Londynie, mające filie w Liverpoolu oraz w Ameryce Północnej i Południowej. Di Carlo pracował z braćmi Alfonso i Pascuale Caruano, zamieszkałymi w wybornych posiadłościach w Północnej Irlandii. Służba, sadownicy i zarządcy tych posiadłości potwierdzili na zeznaniu, że często odbywały się tam tajne spotkania kilku mafii. Di Carlo był bardzo bogaty. Zdobył władzę, przyciągając mordster bankiera Roberta Kalwiego. Rano 18 czerwca 1982 r. znaleziono tego najbardziej wpływowego bankiera włoskiego powieszzonego pod mostem w Londynie. Po jego śmierci bank zbankrutował. Był to na owe czasy wypadek bez precedensu w powojennej Europie.

Kęstutis VAGNERIS

Haga-Wilno



Migawki wileńskie.

Fot. Zbigniew Markowicz

Pani Nadzieja...

...Jeszcze wczoraj mówiło się do Niej per ty, dzisiaj — per pani. Dziwnie z tym czasem jest, nieubłaganie leci nam do przodu, dni, lata wydają się coraz krótsze... Dorastają nam dzieci, doradczą...

Nadzieja, tegoroczna absolwentka wileńskiej polskiej szkoły im. Władysława Syromanki, jak i każda w jej wieku młoda panna, czuje się lekko zażenowana. No i jak Ci teraz leci? — chce ją zaprzyjaźnić... w pewnej chwili się hamuje — Jak Pani leci?

Wiem, z tym "pani" jest nam trochę niezręcznie, bo znam ją od dawna, jeszcze od dziecka — ze sceny Polskiego Zespołu Teatralnego w Wilnie przy Klubie Pracowników Medycyny. Tendencja — nie jednak używam zwrotu "pani" — niechaj dziewczynka już od dziś z tą dorosłością się oswoja... Dziś Nadzieja Jezulewicz święci swój bardzo ważny w życiu jubileusz — 18-ą rocznicę urodzin. Ta właśnie "osiemnastka" wnosi w Jej życie mnóstwo przeróżnych zmian, a najważniejsze są w tym — studia w Polsce, które Nadzieja już w październiku br. podejmie.

— To będzie polonistka, w Warszawie — mówi.

No cóż, jeszcze jedna aktorka z tego zespołu wyruszy do Polski, bo tak już z tą młodzieżą — tu jest: przychodzi, grają, odchodzą, zostają, wyjeżdżają. Jest ratacja, i to najbardziej cieszy. A że wyjeżdżają na studia do Polski? To trochę smutnawo, ale więcej chyba cieszy się z tego powodu trzeba, że mają dobrą ciętę.

Jako pierwsi na studia do Polski parę lat temu wyruszyli z tego Zespołu chłopcy (przepraszam — panowie): Zbigniew Strobek, Robert Balcewicz, Zbigniew Kopycz — grali tu w różnych sztukach, ale najbardziej zgrani tandem stanowili w Mickiewiczowskich "Dziadach". Do dziś wiąże z tym niezapomniane przeżycia... Teraz — na studia do Polski wyjeżdża stąd Jerzy Małysz i Nadzieja Jezulewicz.

— Jeszcze w czasach, kiedy zespołem tym kierowała pani doktor Janina Strużanowska — przychodziłaś do tego zespołu...

— "Przychodziłaś... Nie, jakoś nie układa mi się z tą "panią". We wspomnieniach widzę małą dziewczynkę, dziecko wyjątkowo poważne, skupione. Nadzia, Nadziunia... Przychodziła tutaj, bo grał w tym zespole jej ojciec, Daniel Jezulewicz, a potem sama w nim grać zaczęła — rolę większą i mniejszą licując z jej wiekiem — Porcelanową Lalczkę w "Figurkach" pana Gracjana, Dziewczynkę w "Dziwczynce z zapakami"...

Bajki. Bajeczki... Aż dnia pewnego Nadziunia przemieniła się w Nadzieję — w życiu i na scenie, kiedy parę lat temu zagrała młodszą Pannę, córkę powstańca 1863, zesłańca na Sybir ("Wigilia w Usolu"). Wtedy też się okazało, że ma całkiem niezły głos i słuch, bo w spektaklu tym było dużo śpiewu, takiego no... "domowego", piosenki Stanisława Moniuszki, znane z dawnych czasów a utrwalone po dziś dzień w każdym wileńskim polskim domu.

— A mimo to zdecydowałaś się jednak nie na aktorstwo, ale na polonistykę — mówię do Niej. — A tak... Trochę się wahałam, ale jednak ostateczną decyzję była polonistką...

Właściwie trudno jest Jej decyzji się dziwić. Odkąd Nadzieję pamiętam — była zawsze i wszędzie z jakąś książką w ręku. Za dużo czyta — martwiły się nauczycielki w zespole. Martwiły się autentycznie, żeby nie dał Boże Nadzia nie była "przecuciona". Inne — po dyskotekach biegała, za ciuchami się ogłupiała, a ty — wciąż z książką... Ona i Grażyna...

Grażyna Ciuladaitė, przyjaciółka z zespołu, trochę od Nadzi młodszą. Książki, dobra literatura — to je z sobą złączały. Grażyna jeszcze uczy się w szkole, ale minie rok — i — czuje — jeszcze jedna dziewczyna wyruszy z tego zespołu do Polski...

Wyruszy... Zapomniałam właściwie o jeszcze jednej — Teresie Suchodolskiej — także z wileńskiego zespołu "medyków". Wyruszyłaś przedwcześnie od innych. Dziś — to wspaniała aktorka Teatru Lubuskiego. Właśnie już niezadługo zawiąże z tym teatrem do Wilna, z "Panem Tadeuszem", w którym Teresa Suchodolska będzie grała Zosię u boku swego partnera — Jacka Wojciechowskiego — w roli Tadeusza. Ba, nie tylko partnera, ale niezadługo męża. W Wilnie będą grali "Pana Tadeusza", a w międzyczasie w tymże Wilnie... w Ostrej Bramie odbędzie się ich ślub.

Takie to piękne do tego Wilna "powroty". O tej teatralnej parze opowiem nieco później, dziś — wróćmy do Nadzi...

Nadzieja... Piękne acz rzadkie w polskich domach imię. W tej wileńskiej rodzinie Jezulewiczów, w której Nadzia wyrosła, od dawna — tak samo przez się — utarła się tradycja: pierwsze dziecko, które im się narodziło zostaje ochrzczone imieniem matki albo ojca. Matka — Nadzieja Jezulewicz, ojciec — Daniel Jezulewicz.

No i ja się urodziłam, ośmieszając tak temu i na część mojej mamy nadano mi brim...

A potem Twoi rodzice czekali już chyba na chłopcę. Spodziewali się przyjsia do świąt malca. Ku satysfakcji taty miały to być — Daniel... A tymczasem przyszła na świat dziewczynka. Twoja młodsza siostrzyczka — Małgosia.

— Wspaniała siostrzyczka, bardzo energiczna.

— No i stosunkowo niedawno pojawił się na świat Daniel — Twój bratczek.

— Bardzo go kochamy. Ma prawie dwa lata.

Nazywa się Daniel Gabriel...

— Czyli — jeszcze jeden kandydat na aktora do zespołu.

— Bardzo możliwe...

A Twoi rodzice ukończyli wyższe studia matematyczne. Jak myślisz, czy Daniel Gabriel będzie w przyszłości matematykiem, czy...

— Oj, to bardzo daleka perspektywa... Nikt z nas dziś tego przewidzieć chyba nie potrafi. Ja — zawsze chciałam być bliżej literatury.

— Masz jakiegoś swojego bardzo ulubionego pisarza?

— Takiego jednego, wyjątkowego? No... chyba nie. Znam mnóstwo utworów bardzo do siebie pisarzy, każdy z nich na swój sposób jest niezwykle interesujący.

— W literaturze — wciąż bardzo szukać a szukać i zawsze — coś się dla siebie znajduje... i właśnie to mnie najbardziej fascynuje, tak się poznaje życie...

— Będziesz teraz studiowała w Warszawie, na tamtejszym Uniwersytecie. Znasz dobrze Warszawę?

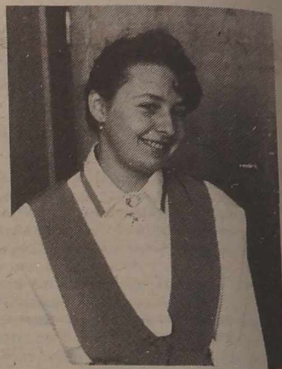
— Raczej pobieżnie. Mam tam swoje takie ulubione miejsca. Pierwszy raz Polskę zwiedziłam z rodzicami. Później — niejedenkrotnie także z nimi tam jeździłam. Moim ukochanym miastem jest Kraków... Niemniej, cieszę się bardzo, że będę studiowała w Warszawie.

— Podejmiesz całkiem samodzielne życie. Dorosłe życie, pani Nadziejo...

— Tak, trochę się tego obawiam. Ale... Czuję, że dobre życzenia moich rodziców będą mi zawsze dodawały otuchy. Będą wakacje, święta... Każde takie "nowe" spotkanie przyniesie mnóstwo wzruszeń, radości. Będzie po prostu... inaczej, ale mimo odległości — myślimi bardzo razem.

— Jak się dostasza na te studia?

— Przez ostatnie lata uczestniczyłam w olim-



piadach literackich, zdobywałam na nich różne lokaty, często — dobre... No i — wytypowano nas. Z naszego zespołu teatralnego — mnie i Jerzego Małyszę. Dużo zawiązałam zespołowi teatralnemu, w którym grałam. Aktorowi polskiemu Jerzemu Treli, który mnie przygotował do uczestnictwa w jednym z konkursów. To były niezapomniane próby z "Panem Tadeuszem..."

— Wiem, że na jednej z takich olimpiad miałas ciekawy temat — "List romantyczny jako gatunek literacki..."

— Tak... To były listy Chopina, Słowackiego, Krasińskiego...

— Pamiętasz swoją pierwszą rolę w teatrze?

— Oczywiście! Grałam Królową w takiej śmiesznej bajce — "Dziura albo tajemnica pewnej pracowni naukowej". Tam wszystko było śmieszne. Początkowo miałam grać Babę Jagę, ale wyszło tak — że zagrałam Królową...

— Szkołę ukończyłaś z wyróżnieniem, prawda?

— Nie tylko ja, jeszcze trzy osoby ukończyły ją z wyróżnieniem.

— Ogółem — było to 60 osób, bo to trzy równoległe klasy...

— Tak... Ciekawa jestem, jak im wszystkim ułoży się losy. W ogóle będzie mi tęskno...

— Za szkołą?

— Za wszystkim. Za Wilnem...

— Dziś masz 18 lat. Jak spędziś swój dzień urodzin?

— Jak Pani powita swoją dorosłość?

— W gronie swoich najbliższych, w rodzinnym Domu...

— Życzę Ci dużo, dużo... Wszystkiego tego, czego sobie sama najbardziej życzysz.

— Dziękuję.

Alwida ROLSKA

NA ZDJĘCIACH: Nadzieja Jezulewicz w gronie aktorów Wileńskiego Polskiego Zespołu Teatralnego przy Klubie Pracowników Medycyny podczas pracy z Jerzym Trelią. Nadzieja — dzisiaj — w osiemnastą swoją urobinę...

Fot. W. Charin, M. Palusziewicz



Co słysząc w Wydawnictwie Ossolineum?

Dźwigamy się z kryzysu

— Przełom lat 1989/90, czas uwolnienia gospodarki — prawdziwej rewolucji w polskim ruchu wydawniczym, odczułszy bardzo boleśnie, podobnie zresztą, jak większość dużych i wielkich domów wydawniczych, oczywiście państwowych — mówi Wiesława Wilczyńska-Koper, specjalista ds. reklamy i marketingu w Wydawnictwie Ossolineum. — Ruszyła wtedy lawina: rosnące długi, niewypłacalność, a więc i niemożność wydania nowych tytułów, zahamowanie sprzedaży, zatem malejące wpływy itd. itd.

Następnym ciosem, który zachwiał czystością Wydawnictwa było bankructwo Składnicy Księgarskiej. Ponieważ olbrzymie koszty związane z "wykupieniem" naszych tytułów, ich transportem i wynajmem dodatkowych powierzchni magazynowych na ich przechowanie. Wystarczyłby bowiem, że od momentu przejęcia książek ze Składnicy samoobsługowa magazynowa kosztowała już wydawnictwo ponad 1,5 milarda złotych.

Skutki upadku Składnicy Księgarskiej odczuwamy po dziś dzień. Dlatego głównym kierunkiem naszych działań

jest wyzbycie się zapasów! (niestety, nie udało się wypracować korzystnego dla obu stron modelu współpracy). Skończyły się bowiem czasy, kiedy tytuły, które notabene ukazywały się w olbrzymich nakładach, całymi latami czekały na swój szczęśliwy dzień. To prawda, że książki to nie ciepła bułka, którą sprzedać trzeba natychmiast, prawdą jest jednak i to, że przy obecnej nędzy produkcji słowa drukowanego, szybka sprzedaż to możliwość wydania następnych tytułów, w efekcie — utrzymania się na rynku.

Wydawnictwo Ossolineum, co wiadomo, jest editorem książek raczej trudnych, przeznaczonych dla węższego kręgu odbiorców. Nie są to też książki tanie. Cóż, klasa naszych wydawnictw, zasług i ranga Ossolineum dla nauki i kultury w niewielkim jedynie stopniu interesują i obciążają hurtowników i księgarzy. Oni swój towar a chęć sprzedać szybko i z dużym zyskiem. Przykładem tego niekorzystnego dla ambitnej i trudnej książki zjawiska jest malejące ją zainteresowanie hurtowników, a w konsekwencji — spadek popytu także na tytuły naszej serii naj-

starszej: "Biblioteki Narodowej", należącej do największych osiągnięć wydawnictwa. Dla tej serii bardzo niekorzystny był rok 1993, wydaliśmy jej zaledwie kilka tytułów. A przecież znaleźliśmy dla "BN" nową, znacznie efektywniejszą, nie zrywającą z tradycją oprawę graficzną. Przezwyciężyliśmy kryzys w stosunkach z krakowską redakcją "Biblioteki Narodowej". Mamy nadzieję wydawać nadal tę serię, jednak koszty jej są tak duże, że kontynuowanie będzie wymagało wysokich dotacji ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki. Bo to tak ważna dla kultury polskiej edycja jest wysocedycyjna (tylko w tym roku poniesiliśmy na "BN" straty ponad 200 milionów zł).

W chwili obecnej zadanie główne wydawnictwa — to wyjście z zadłużenia! Działania, które podjęliśmy w tym celu powoli zaczynają przynosić rezultaty. Przeprowadziliśmy znaczne redukcje w zatrudnieniu, a także, gdy idzie o struktury organizacyjne wydawnictwa (proces ten trwa nadal). Zmniejszaliśmy znacząco powierzchnie magazynowe i nowe lokum. Chwilowo ograniczyliśmy nawet

wydatki na reklamę! Równocześnie, wykorzystując dobrą wolę i zaangażowanie wszystkich pracowników — organizujemy na szeroką skalę sprzedaż promocyjną naszych publikacji. Od października 1993 r. wydaliśmy ponad 100 tytułów.

Dziś dzisiejszy Wydawnictwa to permanentne szukanie oszczędności sposobów zmniejszania kosztów produkcji. Sądymy, że jesteśmy na dobrej drodze do odzyskania równowagi i wiarygodności. Na przykład w znaczącym procencie uregulowaliśmy nasze zobowiązania wobec kontrahentów z ograniczonymi (70 procent), spłaciśmy także większą część zaległych honorariów. Otrzymaaliśmy propozycję współpracy od tak liczących się wydawców, jak Longman, Oxford Press czy Mladinska Kiga.

Ostatnie dwa lata postawiły pod znakiem zapytania naszą współpracę z placówkami naukowymi zlecającymi i subsydiującymi większość tytułów naukowych wydawanych przez Ossolineum. Popołoniono tu wiele błędów. Nasze starania idące w kierunku odzyskania wiarygodności i dobrych stosunków z tymi placówkami zaczynają owocować. Odczuwamy, podkreślenie, coraz większą przychylność MEN i KBN, a także poparcie Ministerstwa Kultury i Sztuki. Rozmowy, które podjęliśmy z tymi instytucjami niosą realną nadzieję rozwiązania naszych problemów. Ze swej

strony zrobimy wszystko, by Wydawnictwo Ossolineum, którego znak w Polsce i na świecie kojarzy się z najlepszą pod względem merytorycznym i edytorskim książką, wyszło z kryzysu i działało nadal.

Najbliższe plany tytułowe Wydawnictwa Ossolineum? Ukazie się dużo oczekiwanych trzymtomowa, krajowa edycja książki Władysława Jędrzejewicza (Józefa Piłsudskiego 1867-1935). Pierwsza, dwutomowa wersja autorstwa Władysława Jędrzejewicza została wydana w 1977 r. w Londynie przez Fundację Kulturalną. Stała się ona przełomem w biografistyce dotyczącej Marszałka, co zostało potwierdzone kolejnymi wydawnictwami emigracyjnymi: Londyn 1986, Nowy Jork 1992. Obecnie wydanie, pierwsze, które scala i uaktualnia publikację emigracyjną, opracowaną w nowojorskim Instytucie Józefa Piłsudskiego, przedmowa je opatrzył prof. Zbigniew Brzezinski. Niewątpliwie będzie to wydarzenie na polskim rynku księgarskim.

W najbliższym czasie wydanie V tom "Dzień w rezydencji na dawnym kresach Rzeczypospolitej" Romana Aftanazego, oczekiwany z niecierpliwością przez wielkie czytelników. Zainteresowanie "Dziennymi rezydencjami..." było i jest ogromne.

Zanotował Janusz KRAWCZYK (PAI)

**Zabierzcie uchwałę rządu
Republiki Litewskiej nr 692 z 4 sierpnia 1994 r.**

Przepisy składu celnego

1. Niniejsze przepisy regulują działalność składu celnego i dokonywanie procedury składowania celnego. W przepisach tych używane są pojęcia:

1.1. "Składowanie celne" — procedura celna zakładająca, że towary, za które nie zapłacono cła importowo-eksportowego i innych opłat (akcyza, podatek od wartości dodanej) albo wobec których stosuje się zakazy lub ograniczenia wwozu, przechowywane są (nadzorowane przez urząd celny) w ustalonych części obszaru celnego (składowiska) Republiki Litewskiej, warunkowo zwalniają je z cła i innych opłat, zakazów lub ograniczeń. W czasie procedury składowania celnego zezwala się na wykonywanie rutynowych operacji porządkowania towarów przechowywanych w składzie celnym, przygotowanie ich do transportowania (wykorzystując skład celny jako terminal eksportowo-importowy), dokonywanie ich ekspertyzy i konsygnacji;

1.2. "Towary skład celny" — skład celny, z którym wwiezione z zagranicy towary mogą przechowywać wszystkie zarejestrowane w Republice Litewskiej osoby prawne i podmioty gospodarcze, nie mające statusu osoby prawnej (dalej — osoby), a w przypadkach ustalonych przez ustawy i inne akty prawne Republiki Litewskiej — również osoby, przewidziane towarami tranzyt;

1.3. "Zamknięty skład celny" — skład celny, w którym towary wwiezione z zagranicy mogą przechowywać wyłącznie właściciele składu celnego dla zapewnienia własnych potrzeb;

1.4. "Cło importowo-eksportowe i inne opłaty" — wszystkie cła i inne opłaty (akcyza, podatek od wartości dodanej), pobierane (opłacane) za importowane lub eksportowane towary czy związane z importem lub eksportem towarów, z wyjątkiem opłat za wyładunek towarów;

1.5. "Nadzór celny" — całokształt środków, które stosuje urząd celny, realizując te ustawy i inne akty prawne Republiki Litewskiej, za których wykonanie jest on odpowiedzialny;

1.6. "Gwarancja" — pisemne zobowiązanie do urzędu celnego zarejestrowanego w Republice Litewskiej podmiotu gospodarczego (gwaranta), że zostanie wykonany podjęte względem niego zobowiązanie dłużnicze, związane z procedurą cła stosowaną wobec towarów, pismo poręczycielskie Pełniący bankowej albo inne możliwe do przyjęcia dla urzędu celnego pismo zobowiązujące gwaranta;

1.7. "Kaucja" — suma pieniężna, która przeliczana jest urzędowo celnie, zapewniając, że zostaną wykonane zobowiązania, związane z procedurą cła stosowaną wobec towarów;

1.8. "Wykonawca procedury składowania celnego" — osoba, przechowywująca towary w składzie celnym, która zobowiązana się wobec urzędu celnego do spełniania ustalonych w ustawach i innych aktach prawnych Republiki Litewskiej, jak też w innych przepisach, wymagań związanych z procedurą składowania celnego stosowaną względem towarów;

2. Otwarte składy celne mogą posiadać zezwolenie celny, jak też osoby mające zezwolenie dyrektora Departamentu Cel (dalej — Ministerstwo Finansów) (dalej — Departament Cel) na założenie otwartego składu celnego.

3. Za wykonywanie procedury składowania celnego zgodnie z ustawami i innymi aktami prawnymi Republiki Litewskiej, jak też z wymaganiami ni-

niejszych przepisów odpowiedzialny jest wykonawca procedury składowania celnego i kierownik (właściciel) składu. Wykonawca procedury składowania celnego może być w ustalonym trybie zamieniony po uzgodnieniu tej kwestii z urzędem celnym.

4. W otwartych i zamkniętych składach celnych mogą być przechowywane wszystkie wwiezione z zagranicy towary, dla których ustalono cła importowo-eksportowe oraz inne opłaty, albo względem których stosowane są zakazy lub ograniczenia wwozu czy wywozu, z wyjątkiem zakazów i ograniczeń, ustalonych na podstawie wymagań bezpieczeństwa państwowego, moralności publicznej, zdrowia, higieny, weterynarii lub fitosanitarnej, jak też związanych z ochroną patentów, znaków towarowych i praw autorskich, niezależnie od ilości towarów, państwa, w którym zostały wyprodukowane, jak też państwa, z którego zostały sprowadzone i do którego zamierza się je wywieźć.

Niebezpieczne towary, jak też towary, mogące oddziaływać na inne towary i towary, do których przechowywania potrzebne są specjalne urządzenia, mogą być trzymane wyłącznie w specjalnie dostosowanych do tych potrzeb składach celnych. Napoje alkoholowe (kody według kombinowanej nomenklatury towarów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — 22.03-22.08) i wyroby tytoniowe (kody według kombinowanej nomenklatury towarów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — 24.02-24.03) zezwala się przechowywać wyłącznie w zamkniętych składach celnych założonych przez przedsiębiorstwa uprawnione do importowania napojów alkoholowych lub wyrobów tytoniowych oraz w otwartych składach celnych założonych przez placówki celne. W składach celnych zabrania się przechowywać cukier (kod według kombinowanej nomenklatury towarów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — 17.01) i produkty naftowe (kody według kombinowanej nomenklatury towarów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — 27.10.00.33.0, 27.10.00.35.0, 27.10.00.69.0, 27.10.00.79.0, 27.11.19).

Towary, które mogą być przechowywane w składzie celnym, wyszczególnione są w zezwoleniu na założenie składu celnego.

5. Towary przechowywane są w składzie celnym, gdy udokumentowane się w ustalonym trybie procedur ich składowania celnego. Do tej procedury towary zgłasza się tylko wtedy, gdy w ustalonym trybie kończy się procedura tranzytu celnego, tymczasowego wywozu lub tymczasowego wwozu do przetworzenia.

Towary, przewożone tranzytem przez Republikę Litewską z posterunku celnego działającego na jednym przejściu granicy państwowej do innego (transzyt zewnętrzny), mogą być umieszczone w składzie celnym tylko wówczas, gdy nastąpił nieszczyśliwy wypadek, są też warunki klimatyczne, zepsuł się środek transportowy, zachorował kierowca, lub zaistniały inne szczególne okoliczności. Decyzję w sprawie składowania tych towarów podejmuje naczelnik urzędu celnego, w którego strefie działalności znajduje się skład celny.

Gdy się wykorzystuje skład celny jako terminal eksportowo-importowy (jeżeli wskazano to w zezwoleniu na założenie składu celnego), w ustalonym trybie mogą być w nim przechowywane towary (wliczając kompletowanie ładunku), przewożone z zastosowaniem procedury tranzytu celnego.

Przelatowywane towary mogą być przechowywane w składzie celnym nie dłużej niż miesiąc, względem nich nie stosuje się procedury składowania celnego. Takie towary powinny być przechowywane osobno (w innym pomieszczeniu lub na placu) od towarów, wobec których stosuje się procedurę składowania celnego.

6. Za przechowywanie towarów w składzie celnym ma być wpłacona kaucja, nie mniejsza od sumy cła importowego i innych podatków za te towary lub zgłoszona gwarancja odpowiednio do sumy cła i innych podatków. Wobec towarów, przechowywanych w składzie celnym stosowana gwarancja składu celnego nie może być mniejsza niż 20 proc. sumy cła importowego i innych opłat, ustalonych na towary.

Za przechowywanie towarów w otwartych składach celnych urzędu celnego kaucji i gwarancji nie stosuje się.

7. Procedura składowania celnego nie jest stosowana wobec:

7.1. towarów, przechowywanych w tymczasowych przechowalniach (pomieszczeniach zamkniętych oraz na ogrodzonych i nie ogrodzonych placach, na których za zgodą urzędu celnego towary mogą być przechowywane aż do kontroli celnej);

7.2. towarów, wobec których stosuje się procedurę tymczasowego wwozu w celu przetworstwa;

7.3. towarów, których wóz do Republiki Litewskiej jest zakazany bądź ograniczony w myśl założeń bezpieczeństwa państwowego, ochrony moralności publicznej, zdrowia, higieny, weterynarii lub fitosanitarnej, patentów, znaków towarowych oraz praw autorskich;

7.4. importowanych towarów użytku wewnętrznego.

8. W składzie celnym zezwala się na zwykłe operacje porządkowe dotyczące przechowywanych w nim towarów: poprawa ich opakowania bądź wyglądu, przygotowanie do przewozu (wyładunek, składowanie do pakietów, segregowanie, przekładanie i przepakowanie), jak również na świadczenie usług składu celnego (ważenie, mierzenie, przeprowadzanie ekspertyzy, szacowanie).

9. Usługi, które mogą być świadczone w składzie celnym wskazane są w zezwoleniu na założenie składu celnego.

W celu świadczenia dodatkowych usług składu celnego oraz rozszerzenia zezwolenia do składowania asortymentu towarów, należy otrzymać pozwolenie Departamentu Cel.

10. Wykonawcy procedury składowania celnego zezwala się:

10.1. obejrzeć towary;

10.2. przed uiszczeniem ustalonego za całą partię towarów oraz innych opłat za cła partię towarów w razie potrzeby pobrać wzyro towarów deklarując je w ustalonym trybie i zgłaszając do załatwiania formalności celnych;

10.3. dokonywać niezbędnych operacji w celu zachowania kondycji towarów;

10.4. zmienić właściciela składowanych towarów w trybie ustalonym w Republice Litewskiej.

11. Pomieszczenie składu celnego ma być odpowiednio do przechowywania towarów, wskazanych w zezwoleniu na założenie składu. Kierownik (właściciel) składu celnego powinien zapewnić istnienie w pomieszczeniach niezbędnego wyposażenia technicznego i środków ochrony.

Kwestie porządkowania składu celnego, konstrukcji i rozplanowania, jak też składowania w nim przechowywanych towarów, kontroli celnej,

inwentaryzacji i ewidencji rozstrzyga kierownik (właściciel) składu celnego po uzgodnieniu z urzędem celnym. W celu rozszerzenia lub rekonstrukcji pomieszczenia (placisku) składu celnego, niezbędne jest zezwolenie urzędu celnego.

12. Wykonawca procedury składowania celnego i kierownik (właściciel) składu celnego w trybie ustalonym przez ustawy i inne akty prawne Republiki Litewskiej sporządza umowę o przechowywaniu towarów w składzie celnym według wzoru uzgodnionego z urzędem celnym.

13. Towary przyjęte do składu celnego mają być zgłoszone do kontroli celnej i zadeklarowania zgodnie z załozeniami deklarowania towarów i kontroli celnej, zatwierdzonych przez Departament Cel (Dz.U.1993, nr 36-816).

14. Wykonawcy procedury składowania celnego zezwala się zabrać ze składu celnego wszystkie towary (bądź ich część) i eksportować je, importować, przemieścić do innego składu celnego, jak również stosować wobec nich inne procedury celne przestrzegając ustalonych dla każdego przypadku warunków i wykonując wszystkie obowiązujące formalności.

Z magazynu celnego zabrania się eksportować napoje alkoholowe (kody według mieszanej nomenklatury towarowej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — 22.03-22.08) i wyroby tytoniowe (kody według mieszanej nomenklatury towarowej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — 24.02-24.03).

15. Przy zabranianiu ze składu celnego zepsutych bądź zmarnowanych w składzie celnym z powodu nieszczyśliwego wypadku, klęski żywiołowej bądź innych okoliczności (force majeure) towarów, stosuje się cła importowe i inne opłaty, ustalone dla tych towarów (zepsutych lub zmarnowanych).

16. Jeśli wykonawca procedury składowania celnego udowodni urzędowi celnemu, że towary przechowywane w składzie celnym zostały zniszczone bądź całkowicie utracone z powodu nieszczyśliwego wypadku, klęski żywiołowej bądź innych okoliczności (force majeure), za te towary nie pobiera się cła importowego oraz innych opłat.

17. Wykonawca procedury składowania celnego może się rzec wszystkich (lub części) przechowywanych w składzie celnym towarów na rzecz państwa lub pod nadzorem urzędu celnego zniszczyć. Towary niszczy się na koszt wykonawcy procedury składowania celnego lub innej zainteresowanej osoby.

18. Za importowane odpady i złom, pozostałe po zniszczeniu towarów, pobiera się cło importowe i inne opłaty ustalone na import tych odpadów lub złomu.

19. Towary ze składu celnego na terytorium celny Republiki Litewskiej mogą być wwożone dopiero po dokonaniu kontroli celnej, ich zadeklarowaniu zgodnie z zatwierdzonymi przez Departament Cel przepisami deklarowania towarów i kontroli celnej oraz uiszczeniu ustalonych za nie cła importowych i innych opłat.

W razie importu przechowywanych w składzie celnym towarów do importowe i inne opłaty nalicza się zgodnie z taryfą cła Republiki Litewskiej, obowiązującą w dniu zgłoszenia deklaracji na import tych towarów.

Podczas ustalania wartości towarów, wydawanych ze składu celnego według metody wartości transakcji (wraz ze sprzedażą składowanych towarów) do wartości towarów nie powinny być wliczane wydatki na składowanie towarów i ich dogład w składzie celnym, o ile zostały one osobno wskazane w rachunku celnym.

Jeśli wartości towarów wydawanych ze składu celnego w deklaracji importowej podana została mniejsza od wskazanej przy zgłaszaniu towarów do

procedury składowania celnego, urzędowi celnemu mają być zgłoszone dokumenty, objaśniające zmniejszenie tej wartości. Decyzję o tym, czy do przyjęcia jest wskazana w deklaracji wartość, podejmuje naczelnik urzędu celnego, do którego gestii należy skład celny.

20. Towary mogą być przechowywane w składzie celnym nie dłużej niż rok. Po upływie tego okresu wykonawca procedury składowania celnego za te towary powinien uiszczyć cło celne i inne opłaty.

21. Urząd celny ma prawo:

21.1. ustalić wymagania wobec konstrukcji i rozplanowania składu celnego, jak też ochrony przechowywanych w nim towarów, tryb ich kontroli celnej oraz pracy funkcjonariuszy urzędu celnego;

21.2. nie zezwolić na przyjęcie do składu celnego lub wydanie z niego towarów w razie nieprzestrzegania ustalonych przepisów ich przyjmowania czy wydawania;

21.3. żądać, aby składy celne były zamknięte na dwa zamki (jeden z nich — urząd celny);

21.4. dodatkowo plombować pomieszczenia składowe plombami urzędu celnego;

21.5. stale oglądać pomieszczenia składu celnego;

21.6. prowadzić ewidencję przechowywanych w składzie celnym towarów bądź ustalić wymagania ewidencji towarów;

21.7. inwentaryzować przechowywane w składzie towary;

21.8. powstrzymać lub przerwać działalność składu celnego, jeśli kierownik (właściciel) składu celnego nie przestrzega ustaw i innych aktów prawnych Republiki Litewskiej, jak również założeń niniejszych przepisów;

21.9. sprawować nadzór nad ustaloną w ustawach i innych aktach prawnych Republiki Litewskiej działalnością składu celnego.

22. Składem celnym kieruje i za jego działalność gospodarczą w trybie ustalonym przez ustawy i inne akty prawne Republiki Litewskiej odpowiada kierownik (właściciel) składu celnego.

23. Kierownik (właściciel) składu celnego w trybie ustalonym w ustawach i innych aktach prawnych Republiki Litewskiej odpowiada za utratę lub zniszczenie przechowywanych w składzie celnym towarów. Właściciel składu celnego zobowiązany jest do uiszczenia cła importowego i innych podatków za towary, utracone z jego winy.

24. Czas pracy składu celnego ustala kierownik (właściciel) składu celnego, po uzgodnieniu go z urzędem celnym, do którego gestii należy skład celny.

25. Jeśli towary zamierza się przywieźć do składu celnego lub wywieźć z niego poza godzinami pracy tego składu, kierownik (właściciel) składu celnego powinien 48 godzin wcześniej poinformować o tym urząd celny, do którego kompetencji należy ten skład i uzgodnić z nim czas przywozu (wywozu) towarów.

26. Skład celny powinien prowadzić ewidencję przechowywanych w nim towarów. Tryb ewidencji kierownik (właściciel) składu celnego uzgadnia z urzędem celnym.

27. Urząd celny nadzoruje ewidencję przyjmowanych do składu celnego i wydawanych z niego towarów, jak również załatwianie dokumentów, związanych z kierowaniem składem. Kierownik (właściciel) składu celnego co kwartał, do dnia 10 pierwszego miesiąca kolejnego kwartału, jak również na żądanie urzędu celnego zgłasza urzędowi celnemu, do którego gestii należy skład, sprawozdanie z obrotu towarowego minionego kwartału.

28. Kierownik (właściciel) składu celnego zgłasza urzędowi celnemu, do którego należy skład, zatwierdzone wzory podpisów oraz pieczęci, używanych przez pracowników, upoważnionych do podpisywania dokumentów składu celnego.

Z TEKI ARCHIWALNEJ

Znad Wilii i Niemna

W roku 1905 przypadała 50 rocznica śmierci dwóch najślawniejszych filomatów wileńskich — Adama Mickiewicza i Tomasza Zana. By uczcić w sposób szczególny tę znaczącą datę, w wileńskich kregach zrodził się pomysł specjalnego wydania: książki zbiorowej pt. "Znad Wilii i Niemna". W 1904 r. powstał komitet redakcyjny pod przewodnictwem dra Wł. Zahorskiego, z Melanią Czarkowską jako sekretarzem. Członkami tego komitetu m.in. zostali powołani Eliza Orzeszkowa, Emma Jeleńska-Dmochowska, Emilia Węłowska, Ludwik Czarkowski, Adam Karpowicz a wydawnictwa książki podjął się Wacław Makowski.

Materiał, który złożył się na całość wydania, obejmował kilka dziedzin nauki i gatunków twórczości. Są tu i badania naukowe, jak na przykład dra J. Talko-Hryniewicza "O szczątkach ludzkich znalezionych przy restauracji kościoła św. Anny w Wilnie", lub socjologiczne opracowanie o przemysłach ludowych na Litwie i Białorusi H. Druckiego-Lubeckiego. Wśród nadesłanych do komitetu redakcyjnego tekstów znajdują się nieznane listy A. Mickiewicza i F. Malewskiego, przepisane ręką W. Mickiewicza, lub list A. Mickiewicza do T. Zana z obszernym komentarzem, podany przez Lucyana Uziębło.

Pokażną część prac stanowią różnego rodzaju utwory literackie: eseje, fantazje, wspomnienia i wiersze. Dzięki nim, przez tyle różnych osób pisanym, wchodzimy w świat środowiska literackiego Wilna początku naszego stulecia.

Poniżej niektóre teksty, bądź ich fragmenty.

Mel. CZARKOWSKA

Polonez

Babuniu, już czas. —
Już płomyk twój dogasa
I doli mej akt zregreż się do końca.

Nie mamy tu nic, —
Ni dachu, ni ziemi, ni słońca,
Babuniu, już czas!

Na drogę wóz krzyż,
wieszając go u pasa,
Pożegnaj nim tych, co ci kęs chleba dali (...)

Adam Karpowicz, 1904 r.

Ze wspomnień o profesorze Uniwersytetu Wileńskiego Zygmuncie Rewkowskim

Dziś jakże mało pamiętamy o tych czasach wielkich prac, wielkich miłości i wielkich nadziei i gdyby nie doktor Bieliński ze swemi pomnikowymi monografiami, byłobyśmy może zapomnieli, że mieliśmy przed laty sławną wszechnicę, największą chlubę naszego Wilna.

A tak jeszcze niedawno, bo za ledwie jedenaście lat temu pochovaliśmy ostatniego profesora tej wszechniczy Zygmunta Rewkowskiego. Wielu z nas pamięta dobrze tego sympatycznego, siwiutkiego, jak gołąb staruszka o bystrzych czarnych oczkach i dziwnie ujmującym wyrazie twarzy, zwało uwijającego się po mieście. Ale kto nie czytał "Uniwersytetu Wileńskiego" dra Bielińskiego, ten nie wie o tem, że Rewkowski zaledwie skończył dwadzieścia lat życia już został magistrem, a mając lat dwadzieścia dwa był powołany na umyślnie utworzoną dlań katedrę na wydziale nauk matematycznych, co niewątpliwie świadczy o wyjątkowych zdolnościach młodziutkiego profesora, którym, niestety, nie było danem rozwinąć się w całej pełni.

Jako profesor matematyki wyższej rozpoczął Rewkowski wykłady "Rachunku prawdopodobieństwa" w r. 1829 i prowadził je do

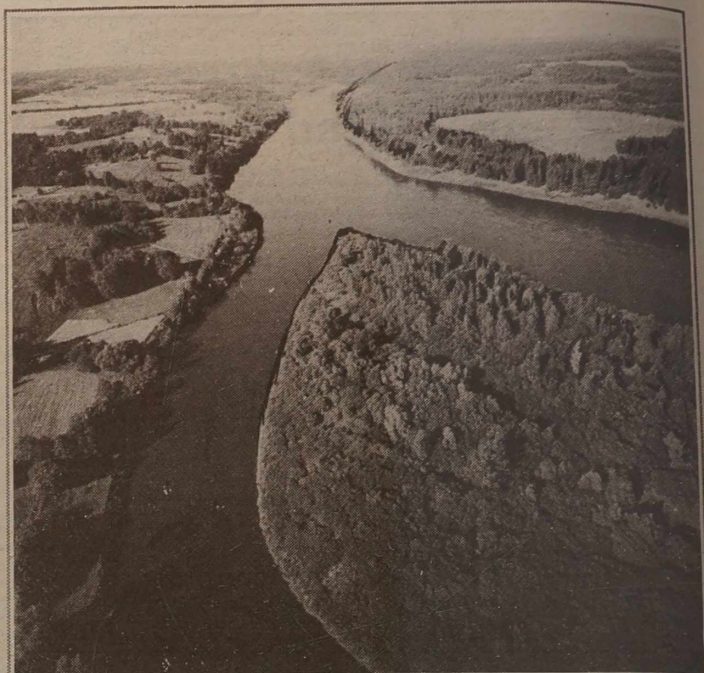
zamknięcia uniwersytetu. W roku 1833 udał się na Kaukaz, gdzie przebył całe pół wieku — do r. 1841 jako prosty szeregowiec, od 1841 do 1956 jako oficer, następnie w charakterze inżyniera przeszedł do służby cywilnej i dosłużył się do emerytury.

Jakkolwiek powrócił do Wilna już niemal zgrybiłym starcem, przeżył jednak pragnieniem powrotu czasu straconego z młodzieńczym zapalem bierze się do nowych prac. Ogłasza drukiem cały szereg rozpraw matematycznych, w których specjalnie podziwiałego gruntowną wiedzę i zdumiewającą się nad pracowitością. W r. 1889 upłynęło lat 60 od zajęcia katedry uniwersyteckiej przez prof. Rewkowskiego. W obchodzie tego jubileuszu wzięły udział towarzystwa naukowe, prasa i wybitniejsi pisarze. Pięknym wierszem Konopnicka uczciła zasługi jubilat, a "Kłosy" w nr 1243 zamieściły portret i mocno zmodyfikowany życiorys profesora.

W samym Wilnie zaledwie kilka osób z d-rem Bielińskim na czele udało się do skromnego domku profesora dla złożenia hołdu czci i życzeń, które jeden z uczestników wyraził w następujących słowach:

"Kiedy się wszystko naokoło nas zmieniła —
Gród Gedymina, kraju postać cała,
Starce! Ostatni z wielkich pokoleń,
Co wszystkie burze przetrwał jak skała —
W Tobie nam dawna Litwa pozostała!

W Tobie tkwi jeszcze święta laska znicza,
Co zapalała tej ziemi tytanów,
Ta siła ducha, ta słodycz oblicza,
Co przypomniała Mickiewiczów, Zanów,
Śniadeckich, Grodaków, Jundziłłów, Bojanów... (...)



Nad Niemnem.

Fot. A. Sutkasa

Gerard Uziębło, 1904 r.

Aleksander Zdanowicz

Kto, potrzebując podręcznika historii bądź ojczystej, bądź powszechnej, zajrzy do Poradnika dla samouków, spotka się z tam z nazwiskiem Zdanowicza, jako jednego z lepszych autorów. Można śmiało powiedzieć, że dla dzieci i ludu odpowiedniejszą do dziś dnia historię polską ułożył Aleksander Zdanowicz, pedagog wileński, który w 1857 r. w Wilnie wydał "Szkic historii polskiej", kilkakrotnie potem przedrukowany. Również dobry jest jego "Rys chronologiczno-historyczny państw nowożytnych od V wieku aż do 1815 r. (wydany także w Wilnie w 1844 r.), który znany historyk Tadeusz Korzon poleca samoukom do korzystnego i przyjemnego odczytania. Już te dwa dzieła upoważniają nas do zaliczenia Zdanowicza w poczet zasłużonych Polaków, ale lista jego zasług tem się bynajmniej nie zamyka.

Aleksander Zdanowicz urodził się w 1808 r. w gub. mińskiej, z ubogiej szlachty. Średnie wykształcenie otrzymał w 6-klasowej szkole bazylińskiej. Nie mając za co wstąpić do uniwersytetu, a oprócz tego wyniosłszy ze szkoły niedostateczne przygotowanie, 2 lata poświęcił prywatnemu nauczaniu i pracy nad sobą. W 1827 r. Zdanowicz udał się do Wilna, gdzie wstąpił na wydział literacki dobrze zastrzeżonej w dziejach oświaty wszechnicy. Ukończywszy studia w 1831 r. ze stopniem kandydata, został w Wilnie nauczycielem. Okres działalności pedagogicznej Zdanowicza zawiera 30 lat z górą. Wykładał głównie łacinę i historię w tak zw. instytucie szlacheckim, w seminarium duchownym, a na pensjach żeńskich. Nie ulega

wątpliwości, że Wilno w tym czasie lepszego pedagoga nie miało.

Jeden z profesorów Instytutu Szlacheckiego, znany autor "Wypisów Polskich" Antoni Bądzkiewicz, kreśląc w "Tygodniku Ilustrowanym" w 1868 r. sylwetkę pośmiertną Zdanowicza, mówi: "Od najpierwszych lat zawodu publicznego zwracał on na siebie uwagę przez dziwnie sumienne pełnienie obowiązków, połączone z wysokim taktem pedagogicznym i umiejętnym traktowaniem przedmiotu. Suchą naukę umiał ożywić ciepłem uczucia swojego i w wyższej moralności, zaszczepionej w młodości widział zawsze obowiązek pedagoga współczesności".

Prostota i serdeczność cechowały wykłady Zdanowicza, a jak sumiennie do nich się przygotowywał, najlepiej dowodzi fakt, iż dzieła jego powstały głównie z notat, z odrobionych lekcji. Obecnie są to cenne podręczniki, ułożone wedle pewnej, ścisłej, doskonałe obmyślanej metody. Znać, że je pisał kochający młodzież pedagog, który starał się ułatwić naukę historii, pobudzić ciekawość i umysł rozwinąć. Systematyczność i metoda stanowią tych prac główne zalety.

Powiedzieliśmy, że Zdanowicz wykładał w Instytucie Szlacheckim. Był to zakład nieco wyższy, niż zwykłe gimnazjum, rodzaj liceum, założony w 1834 r. po przeniesieniu uniwersytetu z Wilna do Kijowa. Istniał on 29 lat i przez cały ten czas Zdanowicz pozostawał w nim, z początku jako profesor literatury łacińskiej, a potem historii.

Dawał lekcje historii także i w seminarium duchownym, ale przede wszystkim przedmiotem jego

troskliwości było wykształcenie kobiet. Widział, jak nie przystępna była wyższa nauka dla panien w owym czasie, i starał się temu zaradzić już to na pensjach publicznych, już to na lekcjach prywatnych. Umyślnie w tym celu rozwijał przed młodymi umysłami "Przegląd systematyczny całego obszaru wiedzy ludzkiej", traktując oprócz historii najróżnorodniejsze nauki: geografii, estetykę, literaturę, dydaktykę, higienę itd. Stary gród Gedymina mało dbał dotąd o oświatę młodzieży żeńskiej i zasługa Zdanowicza jest z tego powodu wiekopomna.

Działalność Zdanowicza nie ograniczyła się na zawód nauczycielski. Był on także publicystą, pracując w redakcji "Kuriera Wileńskiego", jako pomocnik A. E. Odyńca, oraz doskonałym znawcą ojczystego języka, gdyż pierwszy plan ułożył do wileńskiego słownika, wydanego staraniem M. Orgelbranda w 1861 r. Słownik ten pod względem ilości wyrazów pełniejszy jest od Lindego.

W 1863 r. Zdanowicz przeszedł na emeryturę i doświadczył bolesnej straty w rodzinie — ostatnie lata życia spędził w samotności. Zmarł w 1868 r. w Wilnie.

Po zasłużonym pedagogu zostało wiele notatek, z których niektóre byłytożkwało utalentowany poeta Leonard Sowiński w 5-tomowym dziele p.n. "Rys dziejów literatury polskiej" (Wilno 1874-78). Świadczy to, jak wszechstronnie musiał być wykształcony Aleksander Zdanowicz, jedna z gwiazd, które na niebie kultury ojczystej rozsyłał Uniwersytet Wileński.

*) W powstaniu styczniowym, został stracony syn Ignacy, 22 lat, pełniący urząd kasjera w WIL organizacji.

Anna SABINICZ

Regina Žepkaitė

Fragment dziejów Wilna



Pod przewodem komunistów robotnicy wileńscy przystąpili do odbudowy swych związków zawodowych. W tym celu 30 stycznia 12 lutego 1940 roku zostały zwołane narady przedstawicieli byłych klasowych związków zawodowych. Postanowiono zabiegać o uzyskanie zezwolenia władz na legalną działalność robotniczych związków zawodowych. W przypadku nieuzyskania takiego zezwolenia zdecydowano podjąć działalność nielegalną, zakładając tajne organizacje związkowe w przedsiębiorstwach. Zebrania robotnicze, jak i w ogóle wszelkie zgromadzenia ludzi, były zakazane i ścigane przez policję. Mimo to w lutym — marcu 1940 roku odbywano zwołania zawodowe, bołszewickie, garbarni, drukarzy, piekarzy, robotników tartaków, przemysł szklarski i inne organizacje zawodowe o lewicowym ukierunkowaniu, utworzone Radę Związków Zawodowych, która zabiegała o legalizację związków zawodowych.

Wśród robotników działali również partii i ugrupowania socjalistyczne: PPS (Polska Partia Socjalistyczna), Bund, Poalei-Cion. Odmówiły one współpracy z komunistami i przystąpiły do odbudowy kierowanych przez siebie robotniczych związków zawodowych, w których dominowało nastawienie, aby postulat robotników rządu legalnie, za pośrednictwem inspektoratów pracy, chociaż nie rezygnowano również ze strajków.

Strajki rozpoczęły się od razu, gdy w Wilnie odzyskała Wilno. 5 listopada nastąpiło 32 robotniczych strajków. Strajk miał podłoże etniczno-klasowe: właściciel odmówił płaconego wynagrodzenia robotnikom w litwach. Robotnicy zwrócili się do inspektorów pracy i dogadali się, że część wynagrodzenia będzie wypłacana w litwach, część natomiast w złotych, które wówczas natychmiast będzie depnowały w banku.

13 listopada odbyło się zebranie robotników wszystkich tartaków, na którym postanowiono domagać się wyższego wynagrodzenia — do 6 i 25 ct za rokocznodniową w razie niespełnienia tego postulat — podjąć strajk.

Zimą wiosną 1940 roku, żądając wyższych płac, strajkowały robotnice zatrudnione przy pracach publicznych, piekarni, fryzjerzy. Robotnicy fabryk i zakładów w okresie przed utratą pracy z powodu zbyt wygórowanych żądań, narzucających zwracali się do inspektorów pracy.

Bezrobotni. Z powodu wojny, sytuacji gospodarczej Wilna i regionu przodkowej tej był bezrobotni: w 1931 r. w Wilnie zarejestrowano 8825 bezrobotnych, tj. 22% wszystkich czynnych zawodowo robotników. W 1937 roku, chociaż nastąpiło pewne

ożywienie gospodarcze w Wilnie było 37.051 bezrobotnych. 20.751 osób było zatrudnionych na robotach publicznych. 17.134 otrzymywali, zgodnie z ówczesnymi ustawami polskimi, stałe zasiłki pieniężne. Nie byli nowością również bezrobotni inteligenci. W 1937 roku stanowili oni 16,6% wszystkich bezrobotnych.

Obejmując Wileńszczyznę, Litwa odziedziczyła również część tej spuścizny, tj. bezrobotnych.

Statystyka tylko częściowo ilustrowała liczbę bezrobotnych, wiele bowiem osób, które nie miały pracy, zwłaszcza rzemieślników, nie mając nadziei na jej uzyskanie, nie zgłaszało się do rejestracji. Innych nie rejestrowała giełda pracy. Nie rejestrowano również tych, którzy otrzymywali jakąkolwiek pomoc materialną, albo mieszkali w Wilnie mniej niż trzy lata. Więc nie rejestrowano uciekinierów wojennych, wielu "przyszołców". Pierwszeństwo w rejestracji mieli ojcowie licznych rodzin; następnie rejestrowano osoby z rodzinami, a dopiero potem — samotnych. W połowie listopada 1939 roku na giełdzie pracy było zarejestrowanych 7 tys. bezrobotnych, w końcu listopada — 8815, a wśród nich 1858 inteligentów, 2229 rzemieślników, 2892 robotników niewykwalifikowanych. W połowie grudnia, gdy wyczerpywały się możliwości utrzymania, pogłębiały się trudności zimowe, zarejestrowało się 12.789 bezrobotnych, w lutym 1940 r. — 12.947, 6646 osób zatrudniono na robotach publicznych. Spośród innych 6301 osób 2304 było robotnikami niewykwalifikowanymi, 2103 — robotnikami wykwalifikowanymi, 1894 — inteligentami.

Bezrobocie panowało również w innych miejscowościach Wileńszczyzny. Np. w Nowej Wilejce na początku listopada było około 1000 bezrobotnych. Gdzie indziej bezrobotnych było niewiele, ludzie bowiem skupiali się głównie w Wilnie.

Na Wileńszczyźnie istniał od dawna nadmiar robotników rolnych. W latach rządów polskich wielu ich jechało na roboty sezonowe do Łotwy i Niemiec. Po wybuchu wojny ta droga została zamknięta. Gdy Litwa przejęła Wilno, przystąpiono do rejestracji robotników rolnych, jednakże nie udało się znaleźć dokładniejszych danych.

Problem wyżywienia zaistniał już w pierwszych dniach po odzyskaniu Wilna. Odzyskany region nie był w stanie wyżywić mieszkańców miasta Wilna. Według obliczeń ekonomisty Republiki Litewskiej A. Rimki, wyżywić miasto mogły ziemie uprawne znajdujące się dookoła niego w promieniu 75 km. Jednakże również w latach polskich rządów z przyczyny niskiej urodzajności ziemi i słabo rozwiniętej hodowli zwierząt na Wileńszczyźnie nie wystarczały by do tego obszar położony w promieniu 75 km. Bliisko połowę żywności dostar-

czały miastu miejscowości odległe o 100-200 i więcej kilometrów.

Gdy Wileńszczyzna przypadała Litwie, odzyskany obszar otaczał miasto w promieniu 501 mniej kilometrów. Większość jego zajmowały lasy, dlatego więc na jednego mieszkańca Wilna i regionu przypadało 0,53 ha ziemi uprawnej (na Litwie — 1,08 ha).

Do nowego planu 1940 roku mieszkańcom Wilna potrzebne były wszystkie nadwyżki zbóż Litwy, 40% masła, 60% mięsa, 30% jaj. Przeliczając procenty na liczbę, zapotrzebowanie Wilna wynosiło około 24 tys. ton żyta, 28 tys. ton pszenicy, 11 tys. ton jęczmienia, 13 tys. ton owsa, 70 tys. ton ziemniaków, 16 tys. bydła, 20 tys. świń, 700 ton masła.

Trzeba odnotować, że wyszczególnione artykuły rolne miały być dostarczane Wilnu kosztem handlu zagranicznego. Eksport Litwy musiał się zmniejszyć w przybliżeniu o 25 mln litów.

Inne problemy społeczne. Gdy polskie wojsko wycofywało się z Wilna, z wzięcia lukskiego wypuszczono na wolność około dwóch tysięcy przestępców kryminalnych — morderców, rabusiów, złodziei, uwięzionych z całego terytorium Polski. Zniszczono ich akta, sprawy, inne materiały, które mogły pomóc w ich wyłapaniu. W listopadzie 1939 roku władze policyjne otrzymały 782 meldunki o większych i mniejszych przestępstwach, ponoszone się band rabusiów, w grudniu — 725, w styczniu — 524. Trzeba było organizować wytrwałą i konsekwentną walkę z przestępcami kryminalnymi.

Wiele dzieci i dorosłych w Wilnie zajmowało się żebraniem, należało więc wzmocnić opiekę społeczną nad dziećmi i niezdolnymi do pracy.

W Wilnie i regionie dominowały problemy społeczne, związane głównie ze składem narodowościowym. Do najważniejszych należały trudności, jakie spadły na mieszkańców narodowości polskiej, i ich rozwiązania.

Rozwiązanie problemów gospodarczo-społecznych wymagało ogromnych inwestycji pieniężnych. Trzeba było budować nowe drogi, które połączyłyby Wilno i Ziemię Wileńską z całą Litwą, ważne gospodarstwo obiekty (rzeźnię, elektrownię, chłodnię i in.), organizować roboty publiczne, udzielać pomocy dziełom tysięcy osób, które utraciły źródło utrzymania.

W ogóle Litwa otrzymała ciężki spadek zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym. (Spójrzmy, jakie były możliwości rozwiązania pilnych i wymagających fachowych decyzji problemów).

SYTUACJA

GOSPODARSTWA LITWY

W 1939 roku gospodarka Litwy przeżyła kilka silnych wstrząsów. W marcu wycofały z kolei jej rozwój odwrócenie Klajpedy (23 marca 1939 roku). Przez port w Klajpedzie odbywało się 70-80% operacji handlu zagranicznego Litwy. Z przyczyny jego utraty import w kwietniu w porównaniu ze styczniem tego samego roku (18,1 mln litów) zmniejszył się o połowę (9,6 mln litów). Dzięki wykorzystaniu wszystkich możliwości udało się nieco złagodzić spadek eksportu. W porównaniu ze styczniem (19 mln litów) eksport zmalał o 4,1 mln litów i wyniósł 14,9 mln litów. Razem z Klajpedą Litwa w 1939 roku utraciła około 15 mln litów dochodów z cel, portu, kolei, floty. Zmalały zyswy i nadzwyczajne wpływy. Ogółem straty Litwy wyniosły mniej więcej 38 mln litów.

Po utracie Klajpedy i wszystkich związków z nią dochodów rząd litewski musiał zrewidować budżet państwowy i zmniejszyć go o 367,9 mln litów do 341,8 mln litów.

Około maja ustaliły się nowe więzi handlowe, handel ożywił się. W sierpniu eksport wyniósł 20,1 mln litów, a import — 17,6 mln litów. Ogólna objętość handlu zagranicznego kształtowała się w przybliżeniu na poziomie 1938 roku.

(Cdn.)

Co, kiedy, gdzie

* Centrum Sztuki Współczesnej (Niemiecka 2) — podobna wystawa została przygotowana po raz pierwszy: przedstawiono wszystkie czołowe zgrupowania artystyczne, działające na Litwie. Różny wiek wystawców, sporo debiutujących.

* Wileńska Galeria Obrazów (Wielka 4) — malarstwo XVI-XIX w.

* Galeria Narodowa (Studenty 4) — dzieła nabyte w ciągu minionych trzech lat.

* Muzeum Sztuki Stosowanej (Arsenańska 3) — wystawa małej tkaniny kościelnej.

* Muzeum Narodowe (Arsenańska 1) — stroje damskie XIX-poc. XX w. z Suwałk.

* Galeria "Vartai" (Wileńska 39) — "Galeria 10" (Waszyngton, USA); rysunki D. Matulaitė.

* Galeria Medali (Świętojańska 2) — ceramika, rzeźba i malarstwo twórców litewskich.

* Galeria Fotograficzna (Wielka 19) wystawa fotografii komputerowej Tosiki Ozawy (Japonia).

* Galeria Centrum Kultury Rosyjskiej (Ilganytoja 2/4) — prezentowane jest malarstwo F. Barachtiana.

Sport

PIĘKA NOŻNA. Ubiegła środa stała pod znakiem spotkania towarzyskich. Reprezentacja Litwy bawiła w Szwecji, gdzie w mieście Örebro spotkała się z kadrą tego kraju. Zwyciężyli gospodarze — 4:2 (3:0). Bramki dla Litwinów zdobyli Vainekis i Skarbalius.

W Radomiu odbył się pierwszy w historii mecz reprezentacji Polski i Białorusi. W obecności zaledwie 7 tys. widzów spotkanie zakończyło się remisem — 1:1. W przeddzień w Opocznie młodzieżowa kadra Polski uległa rówieśnikom z Białorusi — 0:1.

W innych spotkaniach towarzyskich zanotowano takie wyniki: Francja-Czechy — 3:1, Izrael-Chorwacja — 0:4, Dania-Finlandia — 2:1, Austria-Rosja — 0:3, AC Milan-"Bayern" Monachium — 1:0.

PIĘCIOBOJ. Na mistrzostwach świata w pięcioboju nowoczesnym, które zakończyły się w Anglii, w ostatnich startach walczone o medale w sztafetach. W konkurencji kobiet złoty medal wywalczyły reprezentantki Polski, wyprowadzając Węgry i Danię. Przedtem Polki zdobyły medal srebrny w klasyfikacji drużynowej.

Wśród mężczyzn złoty medal w sztafecie wywalczyli zawodnicy Węgier, wyprowadzając pięcioboiściw Polski i Rosji.

PEYWANIE. Podczas mistrzostw USA w pływaniu M. Henderson uzyskał najlepszy w tym roku wynik na świecie na dystansie 100 m stylem motylkowym — 53,60 sek.

KONCERTY

Sala Barokowa (d. Kościół Św. Krzyża, Bonifratrów) — w sobotę, o godz. 17 wystąpi organista Z. Survilaitė.

Letnia Estrada w Połdże — 25 sierpnia (poc. o godz. 19) — solowy występ skrzypka Zbigniewa Lewickiego z towarzyszeniem Państwowej Orkiestry Symfonicznej. W programie — Mozart, Saint-Saens i Sarasate.

Kościół w Nidzie — w sobotę i niedzielę wystąpią J. Bundzaitė (organy) i J. Leitaitė (mezzosopran). Repertuar klasyczny.

Muzeum M. K. Čiurlionisa w Druskiennikach (niedziela) — występ pianisty D. Špakauskasa.

TEATR

Akademicki Teatr Dramatyczny oczekuje gości z Tokio (Japonia) — trupy teatralnej "Dora". 26 sierpnia — pierwsze przedstawienie.

Galeria "Lėlė" — w sobotę i niedzielę (poc. o godz. 12) — "Czerwony Kapturek" Ch. Perraulta, w reż. V. Mazurasa.

FILM

O polskiej reżyserce teatralnej i filmowej Agnieszce Holland ostatnio było głośno na świecie. Przede wszystkim w związku z jej najnowszym filmem "Moja Europa". Do nas natomiast dotarł inny jej film dla dzieci i młodzieży, nakręcony w USA w 1993 r. pt. "Tajemniczy ogród". Jest to ekranizacja powieści pod tym samym tytułem angielskiej powieściopisarki Frances Eliza Burnett. Film wyświetlany jest w "Pergale".



W przepelnionym trolebusie starszy pan przyniósł do młodej panienki szcpec jej do ucha:

— Pani jest bardzo apetyczna...
— A czy pan wie, że dobrze wychowani ludzie nie jedzą rękami?

— Stójcie! — zawołał aptekarz za klientem.

— Co się stało?
— Prosiłście o aspirynę, a ja dałem wam arsenik.

— A co, jest między nimi różnica?
— Tak, spora. Pan mi dopłaci jeszcze 5 litów.

— Ciekawie Zaprosiłam Cię, byś wypił moje zdrowie, a ty wychyłaś już piątą szklankę!
— Przepraszam, ale ty tak źle wyglądasz...



Na spacerze.

Fot. Jan Lewicki

TELEWIZJA

PIĄTEK, 19 SIERPNIA

LTV

19.00 — Dziennik 19.10 — Wiadomości (ros.). 19.25 — Dla dzieci. 19.35 — Audycja ekon. "Aktualia". 20.05 — Film dok. 20.35 — Reportaż S. Pabedinskaja. 21.00 — Panorama. 21.35 — Serial "Wiosna w wiosnie". 22.25 — Aleja Wiolki. 22.50 — Koncert. 23.25 — Dziennik wieczny. 23.40 — Film fab. "Utra nie bzdzie".

BAŁTYCKA TV

7.30 — Bałtycki poranek. 8.00 — Serial "Granica nocy". 8.30 — Serial "Tak świat się kręci". 9.25 — 10.05 — Godzina CNN. 18.45 — Wiadomości. 18.50 — "Tak świat się kręci". 19.45 — Wiadomości ze świata. 20.00 — "Tak świat się kręci". 19.45 — Wiadomości ze świata. 20.00 — "Tak świat się kręci". 20.55 — Sport na żywo. 21.00 — Serial "Granica nocy". 21.30 — Nowiny bałtyckie. 21.45 — Wiadomości ze świata. 22.00 — "Szczęśliwa ręka". Podczas przerwy — Listy, liści. 23.00 — 0.30 — Film fab. "Cztery dwójki".

TELE-3

8.45 — Serial "Santa Barbara". 9.35 — Lekcja jez. ang. 9.40 — Film dok. 10.30 — Film fab. "Nawet nie śnił się". 12.00 — Dziennik CNN. 13.30 — World Net. 17.30 — Lekcja jez. ang. 17.35 — Film anim. 18.00 — Magazyn mod. 18.30 — Program z Poniewieź. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja jez. ang. 19.25 — Ze wszystkim szczegółami. 19.35 — Serial "Santa Barbara". 20.25 — Wiadomości. 20.30 — Dziennik CNN. 21.00 — Film dok. 21.30 — Lekcja jez. ang. 21.35 — Film dok. 22.00 — Film fab. 23.15 — Lekcja jez. ang. 23.20 — Film dok.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 15.00 — Wiadomości. 15.25 — Film fab. "O Czerwonym Kapurku". 16.35 — Film anim. 16.50 — Abecadło pywariata. 17.00 — Wiadomości. 17.25 — Ciekawie i prawo. 17.55 — O pogodzie. 18.00 — Film dok. 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.50 — Pole cudów. 19.40 — Kronika. 20.00 — Wiadomości. 20.35 — O pogodzie. 22.45 — Film fab. "Podwójny zakręt". 22.55 — Biuro polityczne. 23.00 — Wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.50 — Autoshow. 0.05 — Program A.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film fab. "Pan Wolodyjowski". (1-2). 22.05 — Film fab. "Gdy kozyca palą". 22.45 — Nowości postmuzu. 23.00 — MTV.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dla dzieci. 11.05 — "Młodzi jeżdżą" (8) — serial prod. USA. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Smoczek czy grzechotka? 12.20 — Gryzaki. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — 13.55 — Telewizja edukacyjna. 15.00 — "Był jazz" — film fab. prod. polskiej. 16.35 — Publicystyka kulturalna. 17.00 — Dla dzieci. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — W kinie i na kasecie. 18.40 — Tata, a Marcin powiada... 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — Zulu Gula, Miedziana 13 — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Przystanek autobusowy" — film fab. prod. USA. 22.50 — Puls. 23.10 — "Nasza szkap" (2). 23.40 — Program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — "Luna Park" — film sensacyjny. prod. francusko-rosyjskiej. 1.55 — Koncert.

SOBOTA, 20 SIERPNIA

LTV

10.00 — Sroka. 10.30 — Zgoda. 11.20 — Nasz język. 11.50 — Droga. 12.25 — Zdrowie. 12.55 — Serial "Dziwociolatka na ul. Degraši". 13.25 — Wideofilm "Benjamin Kordusz". 16.15 — Sport na żywo. 17.00 — Zyczenia. 18.00 — Wiadomości. Opinie. 18.30 — Mistrzostwa Litwy w piłce nożnej. 20.25 — Kamera VRS. 21.00 — Panorama. 21.25 — Pod własnym dachem. 22.15 — Serial "Stary". 23.20 — Dziennik wieczny. 23.35 — Koncert.

TELE-3

9.00 — Film anim. 10.10 — Film fab. "Odwet". 11.00 — Lekcja jez. ang. 11.10 — Film "Stojak". 12.40 — Czy Tele-3 rozpała wojnę? 17.00 — Film "Dzień słońca". 18.10 — Sport na żywo. 18.40 — Styl. 19.10 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Nauka i technologia. 19.40 — Show business. 20.00 — Czy Tele-3 obrazło godność prezydenta? 20.30 — Muzyka. 22.00 — Film. 23.35 — Program A.

LITPOLINTER TV

9.00 — Poranne koło. 11.00 — "Lietelio". 11.05 — Program muz. 11.25 — Dla osób niepełnosprawnych. 11.45 — Film "Romans wojenny". 13.25 — Teleskop. 14.15 — Dla dzieci. 14.50 — Serial dla dzieci. 15.25 — Graj, harmonio. 16.10 — Grób nieznanego dziecka. 16.20 — W świecie zwierząt. 17.00 — Brainring. 17.55 — (Prz) i po... 18.45 — Film "Ivanhoe". (1). 19.40 — Ciekawie i prawo. 20.00 — Nowości plus. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Film "Komisarz" (9). 21.45 — Oba na. 22.25 — Karaoke i inni. 22.35 — Muzyka. 23.00 — Dziennik. 23.10 — Film "Śmiertelny roman".

WILEŃSKA TV

19.00 — Film "Kryzys" (1-2). 22.25 — CNN. Styl. 22.45 — MTV.

TV POLONIA

9.05 — Program sportowo-rekreacyjny. 9.50 — Hity satelity. 10.10 — Znamo — program katolicki. 10.35 — Brawo! Bis! 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Spektakl teatralny: Juliusz Słowacki — "Balladyna". 14.45 — Film przyrodniczy. 15.00 — "Sentymenty Agnieszki Osieckiej. 15.50 — "Zmieniacz" (5) — serial TVP. 16.55 — Transmisja sportowa. 18.50 — Program rozrywkowy. 19.35 — Studio "Kontakt" — magazyn polonijny. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — "Królowa Bona" (8) — serial TVP. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.40 — "Dolina zemsty" — film fab. prod. USA. 0.10 — "Czar par" — program rozrywkowy. 1.25 — Wiadomości. 2.15 — "To lubię" — spotkanie z Waldemarem Dzikim. 3.15 — "Kradzież" — film fab.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — "Wakacje z Ziarnem" — program red. katolickiej. 10.35 — "5-10-15". 12.00 — "Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" — film prod. franc. 12.45 — "Czas powstania" — reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — "Pro Baltica 94" — reportaż. 13.35 — Tak jest świat — magazyn sportowy. 13.55 — Wokół wielkiej sceny. 14.30 — W okolicie Stwory — program redakcji katolickiej. 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.10 — Teatr Telewizji: Tadeusz Rittner — "Głupi Jakub". 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Publicystyka kulturalna. 19.05 — "Dobraną parą" (6) — serial prod. angielsko-amerykańskiej. 20.00 — II Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Komedio prod. USA. 23.05 — Reportaż. 23.25 — Wiadomości. 23.35 — Sportowa sobota. 0.45 — "Zyczenie śmierci" — film fab. prod. USA. 2.15 — "Strach" — thriller prod. ang. 3.40 — Nocny odlot.



ATVIROS LIETUVOS FONDAS OPEN SOCIETY FUND - LITHUANIA Ku uwadze młodzieży Fundacja Otwartej Litwy

kontynuuje program inicjatywy młodzieżowej, przeznaczony dla uczniów szkół średnich, młodzieżowych ośrodków, klubów, studiów, organizacji, kółek. Mogą się zwracać uczniowie, studenci, grupy rówieśników, liderzy klasowi. Wszystkie idee budzące inicjatywę młodzieży, które nierzadko nie mogą być zrealizowane z braku pieniędzy, są mile widziane w Fundacji Otwartej Litwy

Każdy Wasz projekt może otrzymać wsparcie w wysokości do 500 USD.

Wszystkie formy działalności mogą być wsparte z wyjątkiem:

- ☐ działalności sportowej;
- ☐ spędzania wakacji;
- ☐ podróży na Zachód;
- ☐ nabycia sprzętu szkolnego;
- ☐ kupna komputerów (z wyjątkiem sprzętu dla wydawania gazety szkolnej);
- ☐ działalności politycznej;
- ☐ działalności religijnej.

Jeśli macie idee i wiecie jak je ucieleśnić napiszcie nam list z prośbą o blankiet podania, który wam przślemy pocztą. Wypełnione podanie przyslijcie z powrotem do Fundacji Otwartej Litwy.

NASZ ADRES:

Program inicjatywy młodzieżowej,
Fundacja Otwartej Litwy,
Jakaś 9,
2600 Vilnius

Po otrzymaniu podania FOL udzieli w ciągu 2 miesięcy pisemnej odpowiedzi. Czekamy na Wasze listy i życzymy powodzenia.

(Zam. 776)

FIRMA ZAKUPI

parcelę gruntową o powierzchni 0,5 — 2 ha, przyległą do głównych autostrad m. Wilna i sąsiednich rejonów.

Vilnius, tel. 26-20-53, 26-03-89.

(Zam. 752)

SZALUJEMY WŁASNYM

MATERIAŁEM.

Vilnius, tel. 42-29-58 od godz. 16 do 22. Prosić Valdasa.

(Zam. 787)

SPRZEDAJEMY

efektywne kotły elektryczne do ogrzewania domów mieszkalnych.

Vilnius, tel. 35-16-84, 65-09-18.

(Zam. 711)

ORGANIZUJEMY

pielgrzymkę do Polski.

Vilnius, tel. 61-11-05.

(Zam. 772)

PRYWATNA FIRMA

sprzedaje raundap, tilt, fondozol, tilt 2M — 4X.

Panevežys, tel. 8(254) 6-49-78.

(Zam. 763)

ZAPRASZAMY

na kursy kierowców klasy B, C, D, E.
Informacja pod tel. 51-22-55.
(Zam. 770)

POTRZEBNY SPECJALISTA

do szybkiego komputerowego składania tekstów (w języku polskim).
Informacje: Vilnius, tel. 75-31-66 w godz. pracy.
(Zam. 775)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ

ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koło placu Katedraleskiego.
Vilnius, tel. 22 70 17

W TRYBIE PILNYM

ZALATWIAMY
DOKUMENTY DO ROSJI.
Podróże do Moskwy przez Warszawę, Budapeszt, Utrecht — wyjeżdżamy co tydzień.
Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-42
(Zam. 718)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY

WALUTĘ
codziennie od godz. 8.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedraleskiego, tel. 22-7017.
(Zam. 724)

FIRMA "POLTURIST"

zaprasza do podróży po Grecji: wypocznik i shop-tour. Organizujemy wyjazdy na Węgry i do Rumunii. Wyjazd autokarem do Paryża: wycieczki i sezonowa wyprzedaż.
Vilnius, hotel "Gintaras", p. 114, tel. 63-88-64.
(Zam. 774)

KALENDARIUM

- * Piątek (19.VIII) jest 231 dniem 1994 r. Do końca roku 134 dni.
- * Znak Zodiaku — Lew.
- * Imieniny: Bolesława, Emilii, Joliana, Ludwika.
- * Wschód Słońca — 6.01, zachód — 20.44. Długość dnia — 14 godz. 6 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 sierpnia przelotne opady, wiatr zachodni umiarkowany. Temperatura 18-20 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 14-19 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:

Halina JOTKIAŁO
Jan LEWICKI
Kryszyna RUCZYŃSKA
Antonina MISZCZUK
Kryszyna BOGDANOWICZ
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik
apokrewno-polityczny Sejmu
1 Rzeczypospolitej Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA I REKLAMY
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ:

Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 30 et (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracyjny - 2017015
Drukarnie Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

W Domu Prasy (ul. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

- * al. Giedrimo 46-1;
- * ul. Pylimo 26;
- * al. Giedrimo 2;
- * ul. Viršuliškių 40 (sklep "Pašdarų pata");

- * ul. Tuskulėnų 66 (sklep "Zalgiris");
- * W oddziałach łączności;
- * nr 5, Kalvarijų 29;

- * nr 9, Vitenio 2;
- * nr 12, Žemaitės 67;
- * nr 51, Žemaitės 2;
- * nr 42, Architektų 19;
- * nr 50, Žalgirdžių 20;

- * nr 55, Antakalnio 50;
- * nr 41, Gervos 29;
- * W KOWNIE
ul. Biržų 8.

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeckich — 52-78-90, święciański — 44-21-48, trocki i szynwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.